

CENY OGŁOSZEN:

człed (okresem t.j. 1-za strona 50 gr
za w. man i lasu, str: 5 tam: w tekście
50 gr., nekrologi 40 gr., zwyż. 15 gr
strona 10 lamów, drobne 12 gr: za w
raz. dla poszukujących pracy 10 gr
najmniejsza ogłoszenie 120 gr., 50
człedob. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorow
50 proc. drożej, ogłoszenia szare
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 20 zł
Ceny ogłoszeń nieliterackich są o 25 proc.
droższe.
Za 1 w. min. w 1 kolumnie szer. 70 mm.
(strona 5 lamów), w wydaniu prowiz
ojalnym zł. 1.-. Za termin druku
i treść ogłoszeń administracja
nie odpowiada. P. K. O. Nr. 622880
Opłata pocztowa miesięczna gotówką.

Redakcja: tel. 22 22 22. Admini-
stracja: tel. 12 12 12. (daw-
nie) Karłowicza 10.
Redaktor i jego zastępca przyjmują
od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna 4 zł. 50 gr.
również numerów w numerach „Echa”.
2 zł. 10 gr. Ogłoszenie do domów 50 gr.
Od dnia 1 września 1938 r. prenume-
rata miesięczna z przesyłką pocztową
wynosi 4,50 miesięcznie 100 zł w
kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-
norarium uważane są za bezplatne.
Reklamów sądowno sędziwych jak i od-
ręcznych, redakcja nie swraca.

10 godzin zaciętych walk. Pozycje przechodziły z rąk do rąk

WALENCJA, 5.6. — O wczesnych godzi-
nach rannych powstancyi wspierani przez arty-
lerię i lotnictwo zaatakowali odcinek Albo-
cacer. Walka trwała nadal. Wojska rządowe
stawiają opór, odparając kilka ataków
czołgów, a lotnictwo ich bombarduje linie
nieprzyjacielskie.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY”
MADRYT, 5.6. — Wojska rządowe prze-
prowadziły na odcinku Villa Nueva de La
Sera na froncie Estramadury próbę gwał-
townej ofensywy, w celu zmniejszenia odle-
głości istniejącej od dłuższego czasu pomi-
ędzy pozycjami w Madrigalejos i Villar de
La Rena, położonymi w prowincjach Caceres
i Badajoz. Po śmiałym przygotowaniu arty-
leryjskim wojska rządowe, poprzedzane czoł-
gami, zajęły pozycje na wzgórzach Palazuelo
na południo-zachód od Madrigalejos oraz La
Cologna, osiagnęły wyprostowanie linii na
poziomych, panujących nad doliną rzeki Gar-
galina. Oddziały rządowe umocniły szybko
punkty strategiczne, wprowadzając tam broń
automatyczną i neutralizując próby nieprzy-
jaciela odzyskania tego terenu.

Na wszystkich odcinkach frontu Levantu
dzień wczorajszy zaznaczył się ożywioną
działalnością.

Najgwałtowniejsze walki toczyły się w
dniu wczorajszym na południo-zachód od
Albocacer pomiędzy Sierra del Bueg a Sierra
Carbo. W ciągu przeszło 10-ciu godzin za-
ciętych walk pozycje przechodziły z rąk do
rąk. Lotnicy powstancyi przelatywali nie-
ustannie nad polem bitwy zrzucając wiele
bomb na szczyty górskie. Po północy dnia
po gwałtownym ataku powstancyi odzyskali
wzgórze Orca i tam się zatrzymali. Pomimo
tego zwycięstwa drogi wodzące do Castellon
de La Plana przez Adzaneta są w dalszym
ciągu pod kontrolą wojsk rządowych.

NIEBEZPIECZNY REIS STATKU.
GENUA, 5.6. — Parowiec włoski „Etra”
z Hiszpanii z ładunkiem oliwy z Marokka i
Hiszpanii narodowej, przybył do portu Oneg-
lia ze śladami pocisków, granatów i bomb
lotniczych oraz kul karabinów maszynowych.
Statek, na którego pokładzie znajdował się
zresztą oficer kontroli nieinterwencyjnej, był
ostrzeliwany — jak donosi agencja Stefani

Pogrzeb 10-ciu ofiar pożaru we wsi Dzwonowice

OLKUSZ, 5.6. — Wczoraj we wsi Dzwonowice
czc pod Olkuszem odbył się pogrzeb 10 osób,
które spłonęły w czasie pożaru. W pogrzebie
wzięły udział tłumy ludności. W czasie pogrze-
bu rozlegał się powszechny płacz.

Rozjuszony lew w cyrku poranił pogromcę.

AMSTERDAM, 5.6. — W czasie odbywającej
się w tutejszym cyrku przedstawienia roz-
juszony lew zaatakował i poranił pogromcę.
Publiczność opuściła w panice cyrki, a pogrom-
cę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpi-
tala.

Demonstracja sjonistów przed gmachem ambasady angielskiej.

WARSZAWA, 5.6. — Odbyła się wczoraj
w Warszawie demonstracja żydów-sjonistów
przed gmachem ambasady angielskiej na znak
protestu przeciwko wyrokowi, skazującemu
żydów w Palestynie na karę śmierci.

Litewskie m. s. z. poszukuje adwokatów umiejących mówić po polsku.

KOWNO, 5.6. — Prasa donosi, że litewskie
ministerstwo spraw zagranicznych poszukuje
adwokatów, którzy by mogli prowadzić kore-
spondencję w języku polskim. W sprawie tej

— przez wojska rządu waleńskiego przed
kilkoma dniami na wodach Majorki.

PRZELOT NAD STREFĄ PORTOWĄ.
ALICANTE, 5.6. — Samoloty powstancze
dokonały wczoraj w nocy przelotu nad strefą
portową. Zrzuciły one bomby, od któ-
rych powstał pożar na angielskim statku
handlowym „Mary”. Główny mechanik zosta-
ł zabity, a kilku marynarzy również Angli-
ków, odniosło rany.

Heroina i morfina w bagażu dyplomatycznym.

PARYŻ, 5.6. — Prasa donosi o aresztowaniu
na Montmartre w Paryżu króla handlarzy nar-
kotykami Louisa Lyonsa. Do bandy handlarzy
narkotykami, na której czele stał Lyon, należał
również były dyplomata peruwiański Fernandez
Racala, którego aresztowano w Zurichu. Baga-
ż przemycił przez szereg lat w swym ba-
gażu dyplomatycznym heroinę i morfina do
Francji i Ameryki.

Obelżywe okrzyki pod adresem Warszawy CZESI POTURBOWALI POLAKÓW Wybory w dalszych 13 gminach pow. frysztackiego i cieszyńskiego

MOR. OSTRAWA, 5.6. — W dniu 12 czerwca od-
będą się wybory w dalszych 13 gminach powiatu
frysztackiego i cieszyńskiego, m. in. w mia-
stach powiatowych cz. Cieszynie i Frysztacie. Listy
polskie zgłoszone w 12 gminach. W całym szeregu
miejscowości Polacy idą do wyborów we wspólnym
bloku (cz. Cieszyn, Nyska, Górna Sucha) i wystawia
ją jedną listę, przeciwstawiając się w ten sposób
zorganizowanej koalicji czeskiej.

MOR. OSTRAWA, 5.6. — Po ustaleniu wyni-
ków wyborów w jednej z gmin śląskich, w której
listy polskie uzyskały zdecydowaną większość, grupa
czeskich narodowych socjalistów i komunistów wy-
wołała awanturę, w której wyniku pobito dotychczas
czołowych kandydatów polskich, wybranych właśnie
do zastępstwa gminnego, członków Związku Polak-
ów i polskiej socjalistycznej partii robotniczej. W
czasie bójki padło pod adresem Polski i Polaków
wiele wyzwisk i obelżywych okrzyków.

Ten Nr. 152711 Losu
i wiele, wiele innych, do I-iej klasy 42-iej
loterii znalazł Pan (I) w kolekturze
**WŁADYSŁAWA
CIANCIARY**
Łódź, Piotrkowska 91
Konto w P. K. O. 603.170.

Wczoraj o godz. 14.
Sad Apelacyjny ogłosił wyrok w procesie Sta-
pińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego.
Sad Apelacyjny w stosunku do osk. Cy-
wińskiego uchylił wyrok Sądu Okręgowego co
względem kary i skazał go na rok i 6 mies.
wzieszczenia z zaliczeniem oskarżonemu na po-
czętek kary aresztu od dn. 15 lutego 1938 r.
do 11 kwietnia br.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę.. Prof. Cywiński skazany na półtora roku więzienia

WARSZAWA, 5.6. — Wczoraj o godz. 14.
Sad Apelacyjny ogłosił wyrok w procesie Sta-
pińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego.
Sad Apelacyjny w stosunku do osk. Cy-
wińskiego uchylił wyrok Sądu Okręgowego co
względem kary i skazał go na rok i 6 mies.
wzieszczenia z zaliczeniem oskarżonemu na po-
czętek kary aresztu od dn. 15 lutego 1938 r.
do 11 kwietnia br.

Wyrok sądu okręgowego, uwalniający red.
Zwierzyńskiego Sad Apelacyjny zatwierdził. Od
osk. Cywińskiego sad postanowił zasądzić 120
zł tytułem kosztów sądowych.

MOTYWY WYROKU.
Sad Apelacyjny ogłosił następujące motywy
swego wyroku.
Cytata przytoczona w inkriminowanym ar-
tykule o obwarunek należy do śp. Marszałka
Piłsudskiego i o tym pisząc artykuł oskarżony
Cywiński wiedział. Wskazuje na to broszura
Wankowicza pt. COP, w której wyraźnie za-
znaczono i zaakcentowano, że cytata należy do
śp. Marszałka Piłsudskiego, o czym nie mógł
nie wiedzieć osk. Cywiński, pisząc inkrimino-
wany artykuł w krótkim czasie po przeczyta-
niu broszury Wankowicza.
Śp. Marszałek Piłsudski jest czczony przez

UZNANY OD LAT
PREPARAT OPARY
NA PRAWOZWIWY
WYCIĄGU Z WYSOKO-
GÓRSKIEJ KOPRODREW-
NY PRZEWIĘZIA BAŁSA-
MICYZNA WITAMIN
Z DRZEW NIEZMIERNYCH.

SILV OZON
MOTOR

MINISTER BECK odwiedzi Tallin.

WARSZAWA, 5.6. — Na zaproszenie rządu
estońskiego minister spraw zagranicznych
Józef Beck odwiedzi w połowie bieżącego
miesiąca Tallin.
Będzie to odpowiedź na zeszlonożną
wizytę estońskiego ministra spraw zagranic-
nych p. Akela w Warszawie.

UROCZYSTY ZJAZD SŁOWACKI.
BRATYSŁAWA, 5.6. — Wczoraj odbył się w
Bratysławie uroczysty zjazd słowackiego stronnictwa
ludowego ks. Hlinka, dla uczczenia 20-iej rocz-
nicy podpisania umowy pilsburskiej. W zjeździe
wzięli udział wybitni przedstawiciele tego
stronnictwa z całej Słowacji oraz delegacja Słow-
aków amerykańskich, która przywiozła z sobą orgi-
nalną umowę pilsburską, w dr. Hledko na czele.
Obecnych było wielu dziennikarzy zagranicznych.
Zjazd zgalił ks. Hlinka, witaając przede wszystkim
Słowaków amerykańskich i dziękując im za przy-
wieszczenie oryginalnej umowy pilsburskiej, będącej
gwarancją niepodległości słowackiej i słowackich
praw narodowych. „Pragniemy — mówił ks. Hlinka
— aby umowa pilsburska została zrealizowana je-
szcze przed powrotem delegacji Słowaków amerykan-
skich do Ameryki. Jest to życzenie wszystkich Słow-
aków, naprawdę kochających swój naród”.

Przemysłowy Motor
ODPARZENIO

„Wicher” dumą polskich konstruktorów Nowy typ samolotu komunikacyjnego

WARSZAWA, 5.6. — Państwowe zakłady
lotnicze zbudowały nowy typ dwusilnikowego
samolotu komunikacyjnego, przeznaczonego dla
polskich linii lotniczych „Lot”, który otrzymał
nazwę „Wicher”.
Samolot jest przeznaczony do przewozu 14
pasażerów i 4 ludzi załogi (2 pilotów, radiome-
chanika i stewardessy), waży z całkowitym ła-
dunkiem 9000 kg. Pod względem wygody i bez-
pieczeństwa „Wicher” nie ustępuje amerykań-
skim samolotom typu Douglas i Lockheed. Sa-
molot może kontynuować lot z jednym silni-

Major Makowski wystartuje dziś rano do Warszawy

RZYM, 5.6. — Wczoraj o godz. 19.30 wy-
ładował na lotnisku w Littorio major Makow-
ski z trzema towarzyszami. Na lotnisku powi-
tał majora Makowskiego ambasador gen.
Wieniawa-Długoszewski z członkami ambasady.
Major Makowski wyleciał wczoraj z
Casablanki i po krótkim postoju w Tunisie

przebył drogę z Tunisu do Rzymu w dwie
godziny. Mjr. Makowski wraz z towarzyszami
wystartuje zapewne dzisiaj rano w dal-
szą drogę do Warszawy bez lądowania.
Wszyscy lotnicy znajdują się w jaknajlepszej
kondycji.

B. starosta Robakiewicz skazany ponownie na 4 lata więzienia.

GRODNO, 5.6. — W dniu wczorajszym przed
Sądem Okręgowym toczył się proces B. staro-
sty Robakiewicza o nadużycia w Wydziale Po-
wiatowym.
Zygmunt Robakiewicz oskarżony jest o to,
że w czasie od początku 1928 r. do połowy
października 1932 r. w Grodnie jako przed-
wodzący Wydziału Powiatowego podczas urzędo-
wania, w celu osiągnięcia korzyści materialnej,
przekraczając swą władzę i umyślnie działając
na szkodę tegoż Wydziału Powiatowego przy-
właszczył sobie:

- 1) kwotę 25.495 zł 05 gr pobrane z kasy
Wydziału Powiatowego tytułem pożyczek dla
siebie, oraz krótkoterminowych pożyczek dla
starostwa;
- 2) kwotę 2201 zł 70 gr pobraną od początku
1930 r. do października 1935 r. z kasy Wydziału
Powiatowego tytułem diet i kosztów podró-
ży;
- 3) kwotę 5300 zł, pobraną w maju 1930 r.
w KKO. z sum pieniężnych, przeznaczonych na
remont Zamku Królewskiego w Grodnie.

Doprowadzony na rozprawę w więzieniu w
Grodnie oskarżony do winy się nie przyznaje.
Pieniądze, o których przywłaszczenie jest
oskarżony, podjął rzeczywiście z kasy Wydziału
Powiatowego, lecz nie zużył ich na potrze-
bę własną, ale stosownie do zarządzenia swych
przełożonych na cele państwowe, ściśle na ak-
cję wyborczą na rzecz BBWR.

W tej chwili, ze względu na interes pań-
stwa Sad zarządza tajność rozprawy. Dalsze
wyjaśnienia składa Robakiewicz przy drzwiach
zamkniętych.
Świadkowie oskarżenia potwierdzają zarzuty
postawione Robakiewiczowi przez urząd pro-
kuratorski.
M. i. p. Tyłman, b. kierownik kancelarii
starostwa zeznaje, że wydawał pieniądze z ka-
sy starostwa na polecenie Robakiewicza.
Pokwitowań nie brał, bo Robakiewicz „nie
lubił dawać kwitów”, a świadek wierzył, że
„w razie kontroli Robakiewicz przyjmie ten
brak na siebie”.

Ks. kan. Kuryłowicz uważa, że Robakie-
wiczowie żyli skromnie, jak normalni ludzie.
Obowiązki swe pełnił Robakiewicz, z daniem
kiszka, sumiennie i godnie, czego dowodem był
o uznaniu społeczeństwa w chwili odejścia z
Grodna.
Sw. Janiszewski opisuje niski poziom mate-
rialny życia Robakiewiczów, oraz stwierdza, że
w pracy społecznej „zawsze mogliśmy liczyć
na środki lokomocji i fundusze od starosty”.
Skąd na to czerpał, nie wie.
Bardzo cicho opisuje swoją bieżącą w domu
p. Robakiewicza.
„Ja stałam na stanowisku, że te przyjeżd-
nia nie mieszczą się w naszym normalnym bu-
dżecie. Staraliśmy się oszczędzać, ale zmieścić nie
mogłam”.

W związku ze sprawą męża p. Robakie-
wicza sprzedała plac w Nodwornej, oraz użyła
cały swój, znaczny posag.
Wie, że ma finansować wybory, mówiąc,
że od niego tego wymagają.
W tej chwili zarządono znów tajność po-
siedzenia.
Przedw sądu zakończyły zeznania biegłego
p. Jaroska, który podtrzymał złożoną na
piśmie ekspertyzę i odpowiada na szereg uzu-
pełniających pytań prokuratora i obrocy.

Po wysłuchaniu przemówień stron przewo-
dzący ogłosił wyrok, mocą którego Zygmunt
Robakiewicz uznany został winnym zarzuc-
nym mu przestępstw i skazany na 4 lata wię-
zienia z pozbawieniem praw na 5 lat.

Wezbrane fale potoków pozrywały mosty i kładki. PRZEDZIWNE HARCE PIORUNA.

LIMANOWA, 5.6. — W dniu 3 bm. między
g. 15 a 17.30 przeszła nad Limanową i okolica
gwałtowna burza, połączona z piorunami i gra-
dem wielkości orzecha. Podczas burzy od ude-
rzeń piorunów wybuchło w pow. limanowskim
kilka pożarów, m. in. w Limanowej, gdzie spło-
niły budynki gospodarcze, w gromadzie Ła-
soszynie Górnej i Łaskawie spłonęły 2 bud. ze
stodołami i zabudowaniami gospodarczymi. Od-
uderzeń piorunów uszkodzone zostały przewody
sieci elektrycznej i telefonicznej, wskutek czego
brak w niektórych miejscowościach światła
elektrycznego. Przerwane zostały również po-
łączenia telefoniczne z Nowym Sączem, Krako-
wem i szeregiem innych miejscowości. W gó-
tach ulewa była tak wielka, że potoki górskie
momentalnie wezbrały i wystąpiły z brzegów,
zniewagi na niżej położonych przestrzeniach
większe obszary uprawnych gruntów i czyniąc
wielkie szkody. Wezbrane fale potoków pozry-
wały mosty i kładki, a na potoku w Starej Wsi
przy budowie muru oporowego, obok drogi,
woda zebrała całe rusztowanie wraz z nagroma-

dzonym drzewem i deskami oraz kafar do bicia
pali.
Komunikacja kolejowa na drodze Sowliny —
Limanowa została chwilowo przerwana, gdyż
woda, spływająca z gór wyłobyla na całej sze-
rokości drogi głęboki row, przy którego zasyp-
waniu pracuje obecnie partia robotników z
Limanowej. Dzięki czemu przeszkoda w komuni-
kacji zostanie wkrótce usunięta.

4 OSOBY PORAZONE.
POZNAŃ, 5.6. — Z Szamotuł donoszą o nie-
zwykłych harcach pioruna. Mianowicie podczas
ostatniej burzy piorun uderzył najpierw w sto-
licę obok domu, znajdującą się w szczyrim
pola, topole, skąd przedostał się do mieszkania
Witkowiaków, gdzie oblał kilkakrotnie sufit,
spalił firanki, przysunął się po szafie, niszcząc
wzruszając na niej obranie, wyrwał narożnik wiel-
kiego śnieżnego lustra i po stłuczeniu szyby w
regalze i w jednym z obrazów, poraził siedzą-
cego w izbie Witkowiaków. Z koleji grom prze-

biegł do sąsiedniego mieszkania Kedziarów,
znajdującego się w tym samym domu, gdzie
również oblał izbę, zdruzgotał jeden z obraz-
ów i uderzył wzieście w podłogę, pozostawia-
jąc w miejscu nielisa dwa duże lejce. Tak Wit-
kowiak, jak i jego żona oraz obaj Kedziario-
wie uiracili chwilowo przytomność. Cudem nie
cmał ocalały dzieci Witkowiaków, które pod-
czas harców spały w żelaznym łożku, nad któ-
rym przebiegł grom kilkakrotnie.

GWALTOWNA BURZA GRODOWA.
KIELCE, 5.6. — Wczoraj w godzinach
wieczornych przeszła nad gmina Kościelec,
powiatu pińczowskiego, niezwykle gwałtowna
burza grodowa. Grad wielkości orzecha
włoskiego pokrył w ciągu kilku minut po-
wierzchnię 7 wsi kilkucentymetrową war-
stwą gradu, niszcząc plony na przestrzeni
około 600 ha. Szkody w planach wynoszą
od 70 do 90 proc. Ponadto burza wyrządziła
duże szkody w sadach i ogrodach.

Wiercenie szybu naftowego pod Białąszą rozpocznie się po Zielonych Świątkach

BYDGOSZCZ, 5.6. — W Zalesiu pod Bydgo-
szczą ukończono budowę wieży wiertniczej i
rantażu maszyn parowych do uruchomienia
Świdra. Wiercenia szybu naftowego rozpocz-
nie się po Zielonych Świątkach. Przy wierceniach
zatrudnionych będzie kilkudziesięciu robotników
czynnych na trzy zmiany.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
Początek 12-ej.

Ostatnie dni. Film p. t.:
OSKARŻONA
Dramat niewinnie skazanej tancerki, pśadzonej o zabójstwo rywalki...
W r. g!.: DOLORES DEL RIO, DOUGLAS FAIRBANKS.

KINO TEATR
MIRAZ
Początek 12-ej.

Ostatnie dni Potężny miłosny dramat szpiegowski p. t.
SZEF WYWIADU
W r. g!.: CONRAD VEID i czarnaia VIVIAN LEIGH
Nadprogram: Atrakcje Broadwayu z udziałem MOLLY PICON. Ceny od 54 gr.

Adwokat Szumański skazany na 6 miesięcy więzienia.

WARSZAWA, 5.6. — Wczoraj o godz. 16, w Sądzie Okręgowym w Warszawie w wydziale odwoławczym karnym zapadł wyrok w sprawie adw. Wacława Szumańskiego oskarżonego

go o znieważenie ministra sprawiedliwości Grabowskiego, skazujący adwokata Szumańskiego na 6 miesięcy więzienia. Sąd Okręgowy postanowił kary nie zawieszając.

Władysława Szyllhabela

Lódź, PRZEJAZD 34, (Dom Ludowy)
Dramatyczne przeżycie studentki wśród 60-ciu trupów.

WARSZAWA, 5.6. — Przed paru dniami miało miejsce w jednym z uniwersyteckich miast polskich straszne zdarzenie. Mianowicie studentka wydziału medycyny p. S. odbywała w małej sali ćwiczenia prosektoryjne, obok sali, w której znajdowało się 60 trupów. Według przyjętych i wszystkim studentom znanych przepisów o godzinie 18 dąże się długie sygnały dzwonekowi na znak, że praca w prosektorium jest skończona i że studenci muszą prosektorium opuścić, ponieważ za kwadrans będzie zamknięte. Do przepisu tego nie zastosowała się panna S., która rano chciała ukończyć ćwiczenia prosektoryjne, by uzyskać od profesora potwierdzenie ukończenia pracy. W pewnej chwili, zajęta

praca studentka zorientowała się, że już wszyscy koledzy opuścili salę. W chwilę później zgłosiła światło. Studentka została w sali sama. Chcąc wyjść, szła wzdłuż ściany i doszła do niewłaściwych drzwi, które prowadziły do sali, w której było 60 trupów. Nie orientując się gdzie jest, szukała wyjścia i co chwila dotykała rękami ciało nieboszczyków. Zaczęła wówczas strasznie krzyknąć, jednak głos jej nie był przez nikogo słyszany. Gdy po dwóch godzinach przeprowadzono według przepisu kontrolę prosektorium — zauważono, że przy ścianie stoi z kurczowo zacisniętymi rękami studentka, oblednie się śmiejąca. Lekarze stwierdzili u niej obłęd.

Morderczy cios siekierą. Krwawe zajście przy ul. Tarnowskiej.

LÓDŹ, dn. 5 czerwca. Wczoraj około godz. 18-ej miało miejsce krwawe zajście w domu nr. 3 przy ul. Tarnowskiej 3. Do zamieszkałego tam 50-letniego Romana Chajnasza przybył niejaką Brzezinski, który na ile jakichś porachunków osobistych wszczął kłótnie po czym pochwyił siekiere i zadał Chajnaszowi cios w głowę. Chajnasz padł brocząc krwią. O wypadku powiadomiono władze policyjne oraz pogotowie P. C. K. i Miejskie. Tak się tymczasem złożyło, że wszystkie karetki wymienionych stacji pogotowia ratunkowych były w rozjazdach. To też Pogotowie Miejskie, aby ranny szybciej otrzymał pomoc, zleciło ratunek prywatnemu pogotowiu lekarzy chrześcijan (telefon 1111-9). Dyżurny lekarz pośpieszył z pomocą i stwierdził, iż Chajnasz odniósł straszliwą ranę głowy, z przecięciem tętnicy i wstrząsem

mózgu. Po opatrunku rannego na razie pozostawiono w stanie nieprzytomnym pod stałą opieką lekarza w domu, gdyż nie można go było w tym stanie nawet przewieźć karetką do szpitala. Władze policyjne wszczęły poszukiwania sprawcy krwawego czynu, Brzezinskiego, który po zajściu zbiegł. — Drugi krwawy wypadek zaszedł na ul. Siedleckiej 22, gdzie w bóje nożowej pokaleczony został ciężko 41-letni Jan Pabis (Siedlecka 22), który odniósł kilka ran ciętych głowy, a ponad to uległ przecięciu ścięgna lewej ręki. Pomocy rannemu udzielił lekarz Pogotowia PCK i przewiózł go w stanie bardzo groźnym do szpitala Ubezpieczalni. Policja natychmiast wdrożyła dochodzenie, zatrzymując uczestników nożowej rozprawy.

UWAGA! KUPUJCIE mucholapki „GENOL”

Najwyższy gatunek. Najskuteczniej tępi muchy.
Siedzibą główną
Ch. Grynbaum Nowomiejska 20 tel. 174-68

VOXRADIO z 3-ma lampami zł 135. — zużywa 15 watt. — wózki dziecięce i rowery, na raty od 2,50 zł tygodniowo. Piotrkowska 79, w podwórzu.

ROWERY po 80 zł balonowe, nowe gwarantowane. Skład rowerów Łódź, ul. Piotrkowska 167 Stanisław Krzemieński. Pili nie posiadam.

JAK DEUGO Pan chce czekać na lepsze czasy? Egzystencję zdobywa się nie samym czekaniem, a — czynnie! „Nowości Praktyczne”. Warszawa, Ziota 37.

8 ZŁOTYCH trwała ondulacja z gwarancją, gube łoczki i naturalne fale. „Nina”, Główna 32, tel. 124-31.

OKAZJYNE do sprzedania aparat fotograficzny i rower. Wiadomość: ul. Piaskowa 19, Chójny, Grunwald.

SPRZEDAM duży plac na Zdrowiu lub polowę. Cena po 2.000 zł. Wiadomość ul. spokojna 36, Zdrowie.

150 ZŁYNA Singera okazuje do sprzedania. Wiadomość Nawrot 56, m. 6, zastać od 18 g.

150 ZŁYNA gabinetowa i pudełkowa za pół ceny. Wiadomość Ceglana 7 m. 2 przy Bałuckim Rynek.

150 ZŁYNA dobrze zaprowadzeni w branży winiarskiej z gwarancją potrzebni „Vionia”, Lwowa 7.

OMIANY, garderoby, stoły, krzesła, gabinet schowki, leżanki, na dogodnych warunkach. Miastowski, Pomorska 30, tel. 114-23.

150 ZŁYNA przy ul. Pabianickiej i poprzecznych od 600 metrów do sprzedania. Przystanek tramwajowy na miejscu. Otton Krause, Łódź, ul. Pabianicka 47.

WÓZKI dziecięce, rowery, radio na raty od zł. 2,50 tygodniowo. Olbrzymi wybór „Kolos” 6-go Sierpnia Nr. 7.

OKAZJA. Przystępując do Komunii Św., 6 pocztówek z portretem zł. 5. — Salon Art., ul. 11 Listopada 2.

OFICyna 4 pojedyncze mieszkania i pokój z kuchnią do sprzedania, ul. Jęzmienna 19 (Polesie Konstantynowskie).

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY. Ubrania, palta męskie i damskie z towarów Bielskich — Dż Jaskowicz, Nowomiejska 8, w podwórzu. Przyjmuje obstalunki. Ceny konkurencyjne.

LETNISKO umeblowane w okolicach Wykna do wynajęcia, Sad, las, woda. Wiadomość: Lipowa 58, m. 4, parter.

LETNISKO między Toruniem a Ciecuchem nad Wisłą na miejscu lasy, łąki, plaża, ryby, w uroczy zakątku, pokoje świeżo młowane, słoneczne, bardzo tanio do wynajęcia u Popławskiego w Siłnie, pow. Toruń.

OTOMANF garderobe, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160 Przedzielce.

WAŻNE DLA PAŃ. Trwała ondulacja w pięknym wykonaniu w salonie fryzjerskim, Radwańska 17, tel. 179-68. Ceny przystępne!

DOMEK drewniany 4 izby niedrogo do sprzedania przy ul. Policyjnej Nr 1 w Rudzie Pabianickiej, wiadomość na miejscu.

ULATWIAM zapoznanie matrymonialne, podać wymagania. Węzyk, Łódź, Wólczńska 230.

MIESZKANIA 4 pokojowe, wszelkie wygody, słoneczne, garaż, suche i widać piwnice do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Piotrkowska Nr 157.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(-) Pod przydrożną kapliczką koło Szzydłowa modliły się kobiety. W pewnej chwili przejeżdżający rowerem jakiś mężczyzna rzucił kamieniem.
Kamień ugodził w kamienną figurkę Matki Boskiej, która została uszkodzona. Okoliczna ludność twierdzi, że z uszkodzonego miejsca po ciekła krew, a przybyli z tamtych okolic do Radomia mówią, że miejsce to ma nadal krwawić.
Pogłoska ta wywołała wielkie wrażenie wśród włościan, którzy tłumnie ścigają z okolicznych wsi i zbierają się przy kapliczce. Sprawa zajęła się władze duchowne.
(-) Wycieczka senatorów i posłów przybyła wczoraj na czele z marszałkiem Senatu Aleksandrem Prystorem do Druskiénik, gdzie parlamentarzyści zapoznali się ze stanem zdrojowiska i jego potrzebami.
Wczoraj parlamentarzyści odjechali, po trzydniowym pobycie na terenie ziem północno-wschodnich, do Warszawy.
— Z okazji żałobnych siostry króla Faruki, księżniczki Fawlich, Prezydent R. P. przesłał pod adresem króla Faruka telegram gratulacyjny.
— Dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie został wybrany John Winton.

Delegacje oficerów służby czynnej na zjeździe podoficerów rezerwy

WILNO, 5.6. — Dziś i jutro w Wilnie odbywa się zjazd ogólnopolski Związku Podoficerów Rezerwy, skupiającego w swych szeregach 70 tysięcy członków. W zjeździe biorą również udział delegacje oficerów służby czynnej, ze wszystkich rodzajów broni i formacji wojskowych.

Autobus wpadł na drzewo 3 osoby ranne.

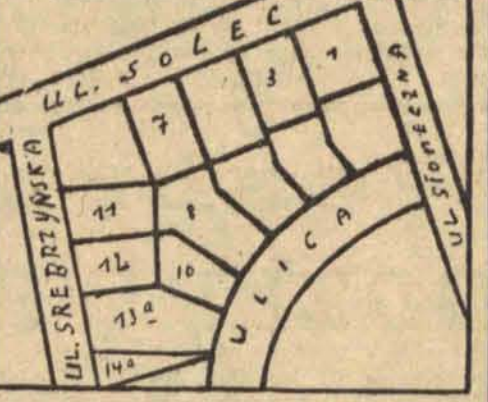
POZNAN, 5.6. — Wczoraj na szosie Poznań — Szamotuły wpadł na drzewo i rozbił się autobus. Spośród 18 osób, jadących samochodem 3 odniosły poważniejsze obrażenia. Wypadek spowodował nieprzepisowo jadący woźnica.

Desperacki czyn, adwokata b. burmistrza Śniatynia

ŚNIATYN, 5.6. — W Śniatynie popełnił samobójstwo adwokat R. Skiba, przecinając sobie żyły w obu rękach. Skiba jest znanym czynnym do ostatniej chwili działaczem społecznym, b. burmistrzem Śniatyna, a ostatnio wiceprezesem Sokola.

Tylko 3 słowa

krem ORO — Metamorphose przeciw piegom, pryszczom i opalenizmie



PLACE NA MANI
w pobliżu największego parku w Łodzi, przy ul. Srebrzyńskiej, Solec i Jęzmiennej do **przedania**
Wiadomość: Al. Kościuszki Nr 60 m. 2 Telefon 116-42.

Pożar w fabryce Hoffmana Ogień ugasili robotnicy.

ŁÓDŹ, 5.6. — Wczoraj w południe powstał pożar na terenie zabudowań fabryki Emila Hoffmana przy ul. Odańskiej 121. Na miejsce wypadku przybyły trzy Oddziały straży pożarnej, które jednak nie były czynne, gdyż personel fabryczny zdołał już ogień ugasić. Ustalono, iż zapalił się na jednym z budynków dach od iskier, wylatujących z komina fabrycznego.

PORCZOCHY I SKARPETKI Największy wybór, również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne, Śródmiejska 21, lewa oficyna.

General Skwarczyński w Piotrkowie na zjeździe obywatelskim O. Z. N.

PIOTRKÓW, dnia 5 czerwca. W Piotrkowie Tryb. odbył się zjazd obywatelski OZN z terenu miasta i powiatu piotrkowskiego. Na zjazd przybył szef OZN gen. Skwarczyński wraz z płk. Wędą. Obecny był również wojewoda łódzki II. Józewski.
W zjeździe wzięło udział stu kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa. Wygłoszono 4 zasadnicze referaty, po których wywiązała się przeszło 4-godzinna dyskusja stojąca na wysokim poziomie. Głos zabiera

li liczni przedstawiciele rolnictwa i sfer miejskich.
Na zakończenie dyskusji zabrał głos gen. Skwarczyński, który podkreślił, że najlepiej wykonają program OZN ci, którzy pójdą w swym zarysach w pracy nad przebudową myśli i psychiki polskiej oraz podstaw organizacyjnych życia polskiego.
Wywody gen. Skwarczyńskiego przyjęte były szczerym aplauzem. Postanowiono wysłać depeşe holdownicze do Prezydenta R.P., marszałka Śmigłego-Rydzia i premiera gen. Sławoja-Składkowskiego.

NAJLEPIEJSZE ROWER NA NASZE DROGI
do ROWER firmy
„H O - A”
Wytwórnia rowerów ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 99 w podwórzu
(Kartowa sprzedaż ram) Naprawy rowerów, emalowanie
Za gotówkę i na raty

Polscy jeźdźcy zdobyli Puchar Narodów

WARSZAWA, 5.6. — W Łazienkach odbył się konkurs hipiczny o nagrodę Polski (Puchar Narodów).
Pierwsze miejsce zajęła i puchar zdobyła ekipa polska. Pierwsze miejsce indywidualnie i nagrodę Prezydenta RP. dla najlepszego jeźdźcy w konkursie zdobył por. Skulicz na koniu Dunkan.

W klasyfikacji ostatecznej, po obu nawrotach, pierwsze miejsce zajęła ekipa polska 22 3/4 pkt. przed 2) Niemcy — 32 pkt., 3) Turcja — 54 pkt., 4) Belgia — 58 pkt., Francja — 59 pkt., 6) Rumunia — 60 3/4 pkt.
Publiczność zgromadzona na stadionie w liczbie ok. 15 tys. zgłowała zwycięskiej ekipie entuzjastyczną owację.

Rejent chory na astmę odebrał sobie życie.

OJCÓW, 5.6. — O godz. 7 rano wystrzelony z rewolweru w skroń pozbawił się życia rejent w Skale pod Ojcowem, Antoni Łukasiewicz. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy i astma, na którą zmarły cierpiał od dłuższego czasu.

Denat zostawił dwa łasty: jeden do rodziny, drugi do Izby Notarialnej, w których piśze, że musi odejść ze świata z powodu gnębącej go choroby.
Samobójstwo popularnego w Skale rejenta wywołało duże wrażenie.

MAKA Z ŻYDOWSKIEGO SKLEPU. Trujące kluski.

SOSNOWIEC, 5.6. — Policja sosnowiecka zawiadomiona została o zatruciu się całej rodziny po zjedzeniu klusek zrobionych z maki, kupionej w jednym ze sklepów żydowskich.
Makę tę kupił Józef Habrzyk — w sklepie Hila Rejzgewirca przy ulicy Kowalskiej 14. Po spożyciu klusek, zrobionych przez Habrzykowską całą rodzinę, złożoną z pięciu osób, a mianowicie: Stanisława i Józefa Habrzyków, oca Habrzykowie 68-letniego Jana Niemca i dwojga dzieci w wieku 8 i 12 lat uległa zatruciu, które objawiło się w silnych torsjach i zaburzeniach żołądkowych.
Zatrutym udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, dzięki czemu stan ich nie budzi poważniejszych obaw.
Pozostałe z obiadu kluski Habrzykowska dała dwom kurom, które po zjedzeniu ich zdechły.
Pozostałą makę zakwestionowała policja i oddała ją do analizy, która wykazała, że mąka była zanieczyszczona alunem.
Jednocześnie policja wdrożyła dochodzenie przeciwko właścicielowi sklepu, gdzie była kupiona mąka.

„Prawo do Szczęścia”
zyskuje nabywca losu z
KOLEKTURY Nr 100
więcej przyjdź, wybierz swój los i zwycięż w walce o byt.
Szczęśliwe losy poleca
Kolektura nr 100
Oddział w Łodzi, Andrzejka Nr. 2 „Promień”.
Ciągnięcie 1-szej klasy 22 czerwca.

Centralny Instytut W. F. uczelnia akademicka. POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 5.6. — W dniu 4 bm. odbyło się zebranie pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto m. in. następujące projekty ustaw: 1) projekt ustawy o akademii wychowania fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Projekt ten przekształca

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na szkołę akademicką; 2) Projekt ustawy o poprawie finansów Ubezpieczalni krajowej w Poznaniu. Projekt ten ma za zadanie pełne i definitywne przywrócenie równowagi finansowej ubezpieczeniu emerytalnemu robotników rolnych na obszarze woj. pomorskiego i poznańskiego.

PO ŚWIĘTACH ciężki tydzień dla inspekcji pracy

ŁÓDŹ, dn. 5 czerwca. — Strajk robotników w ceglarniach w okręgu łódzkim trwa nadal. Unteruchomione są ceglarnie nie tylko w Łodzi, ale i na prowincji.
Zatarg w 2-ch ceglarniach w osadzie Węglów pod Tomaszowem został zlikwidowany, przedsiębiorstwa bowiem podwyższyły płace pracownikom na skutek interwencji Okręgowej Inspekcji Pracy od 20 do 25 procent.
Tydzień poświęcony przyniesie szereg doświadczeń w Inspekcji Pracy, w związku z całym szeregiem zatargów w świecie

pracowniczym. Spodziewane jest podjęcie rokowań z woźnicami, którzy grożą strajkiem. Obędą się dalsze narady komisji międzywzajemnej kucharzów i kelnerów w sprawie dalszej akcji w walce o postulat.
Odbędzie się również konferencja z robotnikami przemysłu dzianego w sprawie nowej umowy zbiorowej oraz posiedzenie komisji mieszanej w przemyśle pończoszniczym.
Oczekiwane należy również dalszych interwencji Inspekcji Pracy w sprawie zatargów i woźnicami i pracownikami przemysłu gastronomicznego.

Dwie ofiary nieprzepisowej jazdy. KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 5.6. — Wczoraj około godz. 18.30 wczoraj o zmroku ul. 6 Sierpnia i Alei Kościuszki pod samochód osobowy, którego kierowca nieprzepisowo skręcił, dostały się dwie osoby.
TANIA SPRZEDAŻ O 20 PROCENT dla wyjeżdżających na letnisko od 9. do 30 czerwca r. b. urzędza:
CUKIERNIA I FABRYKA CZEKOLADY „PALERMO”
wł. K. Lehman
ŁÓDŹ, UL. GŁÓWNA 49.
Przy kupnie za złotych 5. — dodaje się bezpłatnie 1 tabi. czekolady reklamowej.

by: 27-letni malarz Jan Pietrzak, zamieszkały przy ul. Kopernika 27 i 9-letni Mojsze Gryn, zamieszkały przy ul. Legionów 23. Pietrzak doznał głębokiej rany tłuczony głową, a Gryn uległ ogólnemu potłuczeniu. Oba poszkodowanych opatrzył lekarz Pogotowia Miejskiego i pozostawił ich na miejscu wypadku w stan zadawałającym.
Kierowcy spisano protokół policyjny i wdrożono dochodzenie.
— Na ulicy Podgórznej postrzelony został 1 lewy przedramię 18-letni Maj Franciszek, zamieszkały przy ul. Podgórznej 20. Rannego trafił lekarz pogotowia, stwierdzając lekkie uszkodzenie ciała. Maj był kompletnie pijany. Nie wie kto go postrzelił. Wypadek zapewne powstał na tle awantury pijackiej.

Lecznica chorób
O C Z U
ze starymi łózkami D-RA MED.
Gyuli KRAUSZA
PIOTRKOWSKA 86, II. p. tel. 204-74.
Godz. przyjęć 12-2 i 5-7.
Naświetlania, operacje kosmetyczne

owie
Z. N.
wa i sfer

ł głos gen
że najle-
którzy pój
ad przebu
oraz pod-
iego.

ego przyjęte
owiono wy
Prezydenta
a i premie

ów

obu nawro
cipa polska
32 pkt. 3)
8 pkt. 3)
4 pkt.
stadionie w
zwycięskie

me

do rodziny
ch pisze, że
niebłajce ge

EPU.

la, że mąka
dochodzenie
nie była ku

100

„Promień”.
erwca.

nicką.

ycznego na
wy o popra
nej w Pozna
nie i defini-
ansowej u-
ów rolnych
oznańskiego.

racy

est podjęcie
a stralkiem.
niedzywiąz
sprawie dal

a z robotni-
le nowej u-
omisji mie-

ych Inter-
zatargów i
lu gastro-

zdy.

WEGO

zamieszkały
lsze Gryn,
Pietrzak do
y, a Gryn
oszkodowa
ielskiego i
ku w stani

ny i wd

został
ciszek, za
annego i
c lekkie u-
nie pijany
k zapewni

SZA

l. 204-74.

Podświadoma niechęć do kontynentu daje się wyczuć u każdego Anglika

Powitanie cudzoziemca w Londynie

Londyn, w czerwcu.

Ruch turystyczny zdwoił się — i ożył kosmopolitycznym zgłębieniem nie tylko milionowy Londyn, ale również zielone oliny Kornwalii i romantyczne miasteczko entu.

Słowo „cudzoziemiec” niewinne w Pa-
rzy — w Anglii łączy się z owych przy-
towioowych „inferiority complex” jaki o-
arnia podświadomość przybysza wobec
amkniętej i „dumnej” psychiki tubylców.

„Niech pan wybaczy, że nazwałem go
cudzoziemcem” — oto cytat z pewnej ane-
doty z high life'u angielskiego — charak-
teryzujący stosunek synów Albionu — do
dział z kontynentu. „Typically continen-
tal” — mówią o nich — a kwestia, czy ktoś
jest Włochem, Francuzem, Rumunem albo
Polakiem — jest drugorzędного znaczenia.

Stosunek ten uwidocznił się już w
trzęsiskach policji angielskiej i urzędników
telnich, gdy przyjeżdżamy do Doweru lub
Southampton.

W Hawrze lub Gdyni wszyscy pasażerowie defilują pomieszani przed cerberami komory celnej — tu „foreignerów” ustala się w osobną kolejkę i po szeregowym badaniu ich walizek (prawdopodobnie w tym wypadku jest tu bardziej wskazywana niż w każdym innym kraju) zdają oni szczególną relację z przyczyn i okoliczności, jakie ich sprowadzają do Zjednoczonego Królestwa.

Jest to pierwszy bolesny egzamin możliwości uczonej angielszczyzny na lekcjach prywatnych lub kursach YMCA!

Wspaniale wygolony urzędnik jest wprawdzie uprzedzająco grzeczny — ale ironiczny uśmiech z jakim słucha on twego „najlepszego akcentu” — peszy się nieco i denerwuje. Trudno — jesteś „foreignerem”! Nie przejmuj się tym zbytnio. Za chwilę czeka cię tyle miłych i nowych wrażeń anglo-saskiego egzotyizmu. Czekaj cię kontakt z jedną z najświetniejszych cywilizacji świata.

Załatwiłeś formalności celne i oto blyskawicznie pocłag unosi cię ku Londynowi. Są tylko przedziały pierwszej i trzeciej klasy, drugiej nie ma w Anglii. Trzecia posiada jednak miękkie i komfortowe fotele i ledwo zajając miejsce, kelner wozu restauracyjnego proponuje ci „sakramentalną” filiżankę herbaty. O profanacyjnych szklankach zapomnij na długo. Zgódź się bez

chwili wahania. Gorący wonny napój orzeźwi cię. Herbata jest naprawdę świetna w Anglii.

Kiedys po miesiącach, siedząc przy szklance „herbaty” z cytryną — poczujesz nostalgię za tym aromatycznym napojem, tak jak w Anglii tęsknić będziesz do świętej białej kawy Wiednia. No — i oczywiście kupujes papierosy. Jakie? „Playersy”. Cała Anglia pali dziś „Playersy”, papierosy wielkiego koncernu Willsa, o smaku amerykańskim — Virginia — ale bardziej delikatne od „Cameli” i „Chesterfieldów”. Za cenę jednego pensa zaopatrujesz się w płachtę „Daily Expressu” lub „Ewening Standardu” — i oto upodobniłeś się do swych współtowarzyszy.

Podróż jest krótka — po kilku kwadransach — już wielka hala „Victoria Station” — na którą zajeżdżają wszystkie kontynentalne pociągi.

W drodze zapotrzono cię bezpłatnie w

„The official Guide of the Residential Hotels Association” i wybierasz hotel zapewne proporcjonalny do twego stosunku z komisją dewizową. Postaraj się o punkt centralny.

W hotelach nie dajesz napiwków, zwanych tu „tips”. Mówi ci o tym napis, głoszący, iż pourboiry wliczone są w cenę pokoju. Portierowi mówisz jedynie swoje nazwisko. Okazywanie paszportu jest zbędne. Orzeźwiający prysznic i oto za chwilę możesz dowoli sycić się widokiem neonów na Oxford street i z obcym tłumem zdążyć do jednego z najpopularniejszych i najruchliwszych punktów stolic Europy, do Picadilly Circus.

Na środku tego pięknego placu stoi wdzięczny posązek Erosa. Słyszałeś, że Anglia jest purytańska — dowiesz się z czasem, że jest ona przede wszystkim krajem paradoksów — krajem zdarzenia jakiego nie oczekiwałeś.

K. G.



Zielone Świątki.

„Zesłanie Ducha Świętego”
obraz Werffa.



Fak jak nie można zbierać, gdy się nie posiało, nie można również wygrać w Loterii, gdy się nie nabyło losu w szczęśliwej kolekturze, która wielu ludziom za niewielki siew przyniosła plony obfite w postaci wygranych. Tą znaną kolekturą jest

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, Nowy Świat 19.
Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie.
Ciągnięcie I klasy 42 Loterii rozpoczyna się 22 czerwca.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 7192.

Francuski oficer zastrzelił żonę-mulatkę.

Przed jednym z sądów paryskich odpowiadał francuski oficer z kolonii afrykańskiej, który przed paru miesiącami, pełniąc służbę w Afryce, zamordował swą żonę. Oficer ten przed paru laty zakochał się w mulatce, mimo iż zarzekał się ustawicznie,

że nie byłby w stanie żyć z mulatką. Los jednak chciał inaczej, bo na jednym z balów murzyńskich oczarowała go kolorowa piękność, z którą wkrótce wziął ślub. Przez kilka lat pożyłcie młodej pary było szczęśliwe. W Paryżu, gdzie oficer spędzał do-
rocznie urlop wraz z żoną, podziwiano doskonałą harmonię ich pożycia. Przed kilku miesiącami oficer zachorował na malarię, która trwała dość długo. Podczas choroby zaczęła go dręczyć myśl o tym, że żona nie dochowuje mu wierności. Na tym tle dochodziło do częstych sprzeczek, z których jedna zakończyła się tragicznie. Po ostrej wymianie słów oficer krzyknął: „Mam już dość życia z mulatką”, zerwał du beltówkę ze ściany i strzelił do żony. Cały ładunek śrutu utkwiał w głowie nieszczęśliwej kobiety. Prasa francuska poświęca obecnie wiele miejsca tej sensacyjnej sprawie.



Wysuszone mydło TUKAN w paczkach po 500 gramów.



Helena LIPKOWSKA

Szampańskie życie

Powieść 22

Śpiew i muzyka.



Majówka podczas Zielonych Świątek

Wzruszony zakrzuszył się kruchym ciasteczkami, które włożył do ust. Nie mógł głosu wydobyć, więc tylko kiwnął potakująco głową, a jednocześnie dusił się z serwetą przy twarzy.

— Ach jaki niezdarza z ciebie! — uderzyła go lekko w kark Olga — co, już przeszło? No to dobrze. Wiecie co? Jesteśmy w rodzinie, mogę więc być szczerą — prawda? Radzę mamie z całego serca nie Adzie o swych nadziejach na przyszłość nie wspominać.

Pani Weissowa zacerwieniła się.
— Dlaczegoż to mam robić tajemnicę z tego przed córką?

Olga spuściła oczy nadąsana. — Udaję, że nie rozumiem. Ach, mniejsza z tym, pewno i tak niedługo tu już miejsca zagrzeję.

Młoda i piękna jestem — życie przede mną. Bizuterię mam cenną, mogłabym to nawet założyć w lombardzie i za uzyskane pieniądze wyjechać na Rivierę. Tam z pewnością zrobię karierę...

W zamyśleniu kręciła kulkę z chleba.
— Perły... przypomniła sobie nagle — przepiękny upominek Reinerta i błogość wielka przepelniła ją całą.

XXIV.

Jan wybiegł z domu, gnany wstydem i bólem.
— Takie świństwo! Matka i ten alfons Staszek... Nie czuł głodu, ani znużenia spowodowanego siedzeniem godzinami przy pracy. Bo dziś spadł śnieg i Jan został narzeczony przyjęty do oczyszczania toru podmiejskiej kolejki.

Z sercem, boleśnie ściśniętym szedł przed siebie, ślepy na wszystko, co go otaczało.

— Ojcu wiecznie wypomina Iлонę, a sama...
— Ach zrzucić z siebie tę zmore, zapomnieć o tym!
Potknął się o dziurę w chodniku i złość w nim narasta z nową siłą.

— Psiakrew! — zaklął przez zaciśnięte zęby.
— Czekaj Janek dokąd tak pędzisz?
Zatrzymał się tocząc nieprzytomnym wzrokiem.
— Pijany jesteś, czy co u licha?

Słowo „pijany” dotarło do jego świadomości. — Ach jakże chciałby nachlać się do nieprzytomności!
Podniósł wzrok na szofera Walczaka, który zagroził mu drogą

— Dzień dobry — bąknęła niechętnie, wyciągając dłoń na powitanie.

— Zawiozłem właśnie ojcu kartkę dla ciebie, ale dobrze, że cię spotkałem — rozglądając się wokół — podszedł krok bliżej i szepem:

— Dziś tańcówka u Strusiów!

Jan milczał z miną ponurą:

— Akurat w głowie mu ich zebrania!

— Przyjdiesz?

— Nie wiem, nie bardzo jakoś się czuję, ziebi mnie.

— Nie wykręcaj się! — szofer położył mu ciężką rękę na ramieniu — zdrow jesteś jak byk. Przyjdź! — mówię ci. Wyjdziesz u nas na ludzi — zobaczysz.

Jan widział, że nie wykręci się. Chciał pozbyć się jak najprędzej natręta.

— Dobrze — obiecuję — przyjdę.

— Na pewno? — krzyknął za oddalającym się Walczak.

Jan kiwnął głową.

Śpieszył teraz przed siebie z jedną myślą tylko, jak najprędzej wódki, dużo wódki!

Zarobił przecież całe cztery złote.

Z daleka już widział barwne litery szyldu, umocowanego pod prostym kątem do muru nad drzwiami tak, ażeby go widać było z całej ulicy.

„Bar pod Syreną”. Z boku widniał różowy tors pierśsiastej syreny, wykwitający z błękitnej łuski wojowniczo zakręconego ogona.

Jan przyspieszył kroku.

W barze o tej porze było pusto jeszcze. Dorożkarze i szoferzy wieczorem zwykli tu przychodzić, a robotnicy nie opuścili jeszcze fabryk.

Jeden tylko stolik zajęty przez dwóch mężczyzn, z wyglądu handlarzy bydła z prowincji.

Janek wybrał miejsce przy oknie.

Tęga, czerwona na twarzy dziewczyna, w mocno przybrudzonym fartuchu, podeszła do niego. W milczeniu czekała na zamówienie. Oczy jej uważnie badały Jana.

— Jeszcze tu nie był, nowy. Był nie skandalista żaden. Znamy takich, później kłopot tylko, awantura gotowa, a teraz jak raz gospodarz wyszedł na kilka godzin.

Ale egzamin wypadł pomyślnie.

— Na przyzwyczajony wygląda chłopca. Ponury tylko czegoś, czy zafasowany bardzo, ale przystojny, bardzo nawet... Z takim to warto.

Jan podnosi wzrok i spotkał beczelny uśmiech jej oczu.

Gniewnie zmarszczył czoło.
— Suka, wszystkie one suki — odwrócił z niesmakiem głowę.

— Co panu dać? — zapytała wreszcie dziewczyna.

— Pólitrowki czyste.

— Tylko czystą? — zdziwiła się, a jedzenia nic?

Jan dopiero teraz czuł, jak mu głód skręcał kiszki. Odwrócił się w stronę bufetu. Obrzucił pożądanym wejściem półmisek z pagórkami myśliwskich kiełbasek, kawałki czarnej wątróbki, smakowite plasty białego schabu. Nie mógł zdecydować się.

— Mamy bardzo dobre kotlety wieprzowe — wzięła na siebie inicjatywę dziewczyna.

— Niech będzie — ale reszty wyrzec mu się trudno — przedtem proszę dwie myśliwskie i schabu kawałek. Dziewczyna poszła do kuchni.

Jan dotknął kamizelki, gdzie pobrzękiwały pieniądze. — Starczy chyba tego? Prawda, w kieszeni od spodni ma jeszcze czterdzieści groszy.

Do baru weszła drobna, szczupła kobieta w narzuconej na plecy chustce.

Plecami odwrócona do Jana, wyciągnęła koszyk, do którego gospodyni włożyła dwie butelki piwa.

— Nie mam drobnych, może ten pan zmieni pani złotówkę — rzekła gospodyni.

Kobieta odwróciła się i Jan poznał Bączkową.

— Patrzcie, niby to oczy wyplakuje po mężu, a pewnie dla gacha piwo niesie. — Jan spojrzal na nią...

Bączkowa uśmiechnęła się nieśmiało. Podeszła do niego.

— Dzień dobry, panie Janek, zmieni mi pan złotówkę? Jan niechętnie pogrzebał w kieszeni.

— A ja taka jestem rada! dostałam jedną posługę, a drugą obiecują mi panie z dobroczynności. Właśnie przyszedł po piwo dla nowych państwa.

Jan nic nie odpowiedział.

Bączkowa spłoszona patrzyła na niego bokiem.

— Co to pan Jan taki nieswój dzisiaj?

— A pani Bączkowa to niby chce, żebym ją tańczył, czy co — wyrzucił z siebie ze złością.

Kobieta pośpieszyła czymprędzej do kasy.

Jan się zawstydił.

— Takie to chuchro nieszczęśliwe! co jemu zawiniła?

— Pani Bączkowa! — zawołał — może pani ia chwilę siądzie tu ze mną? Pogadamy sobie trochę.

Pod gazową latarnią. Pokrzywdzony zwolennik monopolu

Mój rozmówca ledwo trzymał się na nogach. Wyszedł właśnie z knajpy, oparł się o gazową latarnię, przytulił się do niej czule, i ponieważ zatrzymałem się akurat pod latarnią, żeby zapalić papierosa, zaczął mi tłumaczyć:

— Kochane to nasze miasto! Prawda, panie szanowny? Co krok dom, co dwa kroki knajpa, co trzy kroki latarnia, a co pięć kroków komisariat.

To już, uważa pan tak specjalnie urządził, żeby człowiek tronkowy miał wygodę. Z domu jeden krok tylko do knajpy, z knajpy jeden krok pod latarnię, a spod latarni dwa kroki do komisariatu i szlus!

A przede wszystkim wdzięczność czuję do latarni. Ile już mnie ona razy uchroniła przed upadkiem!

Pijak przytulił się mocniej do latarni i pocałował ją gorąco w słup.

— Dobra latarnia, dobra — wzruszył się. — Ona mnie uważasz pan, rozumie, bo ja pod gazem i ona pod gazem. Swój jaki jesteście.

Ja, panie szanowny, tylko gazowe lam py uważam. Elektrycznych nie lubię. Gazu nie mają i do oparcia mniej wygodne. Za grube w słupie...

A gazowa w sam raz. Ani za gruba, ani za cienka.

Swoją drogą, taka latarnia to ma niezłe życie. Poświeci trochę i za to gazu darmo ile widać. Dobra posada.

Zawsze mojej Kundzi mówiłem, żeby się za latarnię zgodziła. Bo ona jak się szarą jak mydłem wyszoruje, to tak się świeci, jak elektryka.

— Masz — mówię — stojąc przed nią mam i jęzorem mielić, to stań lepiej za latarnią i świeć.

— Męża — mówię — masz i trzech synów, wszystko ludzi tronkowych. Każdego z synów, jak do domu wraca, to się o latarnię musi podeprzeć! Wciąż po co się ma ją o obce latarnie objąć? Niech się lepiej o matkę oprą.

— Ale Kundzia nie chce. Powiada, że przy zwoitej kobiecie nie przystoi pod gazem stojąc i całą noc się palić.

— Nie chce, to nie! Prosić się nie będę.

Stara anegdota.

Jest to stara przedwojenna dykteryjka z tych czasów, kiedy jeszcze w Moskwie hulali przedstawiciele stanu kupieckiego.

Do restauracji „Esplanad“ przychodzi wspaniały brodac. Zamawia butelkę czystej, ciężkiej kawy i samowar herbaty. Wypił kilka kieliszków, rozejrzał się dokoła i raptem zauważył śpiewającego w klatce kanarka.

— Co to za ptaszek? — Kanarejką go zwiemy — odpowiada kelner.

— Ile kosztuje? — Piętnaście rubli, waszestwo. — Doskonale, proszę go zaraz ugotować i podać w potrawce z ryżem.

Po upływie pół godziny kelner przynosi ronderek.

— Gotowe? — pyta kupiec. — Gotowe.

— To proszę mi odkrajać porcję za dziesięć kopiejek.

Życie bez wysiłku.

KAVALY NIEBIESKI GO PTAKA.

Czasy są ciężkie i trudno zarobić. Pile po całych dniach myśli jak zarobić, i czasami miewa wcale niezłe pomysły.

Pile wchodzi do kawiarni, gdzie się zbierają znajomi kupcy i przysiadają do jednego ze stoików.

— Panie Buber — zwraca się do grubego handlarza ryb — co się pan chwali, że panu się jeszcze nieźle powodzi? Gwarantuję, że pan nie ma całej kasy na plecach!

Buber patrzy zdziwiony.

— Panie Pile! Pan się wściekł? — Nie. Ja się wcale nie wściekłem. Mogę się z każdym założyć, że pan nie masz całej kasy na plecach.

— Panie Pile! Panu się kryzys rzucił na głowę! Ja dopiero wczoraj włożyłem świeżo kupioną kaszę!

— Mogę się z panem założyć o 20 złotych, że ja mam rację!

— Panie Pile, wiem z góry, że pan przegrasz!

— A jednak — upiera się Pile — za-

kladam się z panem, że pan nie masz całej kasy na plecach. Złożymy po 20 złotych w ręce trzeciej osoby.

Zdenerwowany Buber wyciąga 20 złotych i składa je jednemu z kupców. Pile także. Wszyscy wychodzą do pokoiku za kawiarnią.

Buber zdejmując palto, zdejmuje marynarkę i zaczyna rozpinąć kamizelkę.

— Panie Buber — mówi Pile — pan się nie potrzebujesz dalej rozpinąć. Pan przegrał zakład. Wszyscy mogą stwierdzić, że pan nie masz całej kasy na plecach.

— Jakto? — Jaki? Takt! Pan na plecach masz tylko pół kasy, a pół kasy masz pan na piersiach i na brzuchu.

Pile lubi dobre cygara. Ale dobre cygara drogo kosztują i Pile nie może ich kupować. Zdobywa je w inny sposób.

Wchodzi do hallu eleganckiego hotelu i czeka. Obserwuje schodzących po schodach gości.

Wreszcie spostrzega eleganckiego go pana w lustrze.

— Czy to nie jest bankier Szulc? — pyta Pile portiera, wskazując na eleganckiego pana.

— Nie, to jest kupiec lwowski Cykalski. Mieszka u nas od dwóch tygodni.

Pile dziękuje i idzie do bufetu hotelowego.

— Mnie tu przysłał pan Cykalski — mówi — i prosił, żeby mu zanieść do pokoju dwa pudełka cygar Havana.

— Aha! — mówi bufetowy. — Pan Cykalski, pokój 88. W tej chwili poślemy.

Pile wraca do hallu i czeka. Po godzinie wraca pan Cykalski. Pile zastępuje mu drogę i kłania się nisko.

— Przepraszam pana bardzo — mówi. — Mam przedstawicielstwo cygar Havana. Ośmieliłem się zanieść na próbę panu do pokoju dwa pudełka.

— Do mnie do pokoju? — oburza się Cykalski. — Kto pana prosił? To bezczelność! Ja wcale nie palę. Proszę je natychmiast odebrać.

Pile idzie z Cykalskim na górę, natrapia szkodliwie, zabiera cygara i wychodzi z hotelu.

Pile miewa czasem wcale niezłe pomysły.

M. LA ZABAWA.

Pani Kokosińska stwierdza ze zdumieniem, że od pewnego czasu w pokoju dziecinnym panuje niezwykła cisza.

Zaniepokojona tym objawem idzie do pokoju dziecinnego i ze zdziwieniem stwierdza, że ani jednej z trzech pociech nie ma.

Natychmiast oczywiście zarządza poszukiwania. Znajduje dzieci na schodach.

— Co wy tu robicie? — pyta.

— Bawimy się w listonoszy.

— Chodźmy od mieszkania do mieszkania po całej kamienicy i wszędzie wrzucamy do skrzynek listy.

— A skąd te listy?

— Znaleźliśmy w biurczku mamusi... W takiej paczusce związanej różową wstążeczką.

Pani Kokosińska zemlała! To były jej listy z czasów narzeczeńskich.

NOCNY TRUBADUR.

WIOSENNY DESZCZ Z OKIENKA.

Zemsta jest słodka. Wiedział o tym pan Józef Borowski i uśmiechał się do siebie, idąc w kierunku Starego Miasta, gdzie mieszkała nadobna panna Mania Jakubiak, która niedawno dała mu brzydkiego kosza.

Noc była pogodna i po ulicy wałęsały się zakochane pary, gdy pan Józef przystanął pod oknem swej bogdanki. Siadł wygodnie na trotuarze, nogi opuścił wygodnie w rynsztok, nastroił mandolinę i zanurzył piosenkę na melodię: „Oj panno Maniu“.

Dokoła pana Józefa zebrała się grupka nocnych spacerowiczów, a na pierwszym piętrze za firanką przycałała się panna Mania i pilnie nadsłuchiwała.

— Słuchaczy przybywało coraz więcej; pan Józef uśmiechał się więc z zadowoleniem i zaintonował trzecią zwrotkę.

W tym momencie z okna na pierwszym piętrze wychyliło się naczynie, kształtem przypominające filiżankę, i zawartość jego chlusnęła na nocnego trubadura. Ponieważ zaś dostało się przy tym również publiczności, przeto powstała wielka awantura, która zakończyła się przybyciem policji i sprawą sądową.

— Skąd ona mogła wiedzieć, że akuratnie o niej się śpiewa? — mówił na rozprawie pan Józef. — Przecież niejedna Marysia na Starym Mieście.

O wiele więc oskarżona uważa, że to właśnie o niej piosenki zaiwianiałem, znakiem tego przynajmniej, że faktycznie jest ich chadoją najgorszego gatunku!

Sąd skazał pannę Manię na 3 dni aresztu.

Niefortunna wizyta w domu ukochanej.

Długo starał się pan Waclaw Czubak o sympatię złotowłosej Jazdy Trześniakówny. Uporczywie jego wdychanie zrobiło wreszcie swoje i panna Jazda zaprosiła go na imieniny swojej mamy.

— O wiele się pan mamie mojej spodoba — rzekła — to może co z tego będzie.

Tylko muszę pana uprzedzić, panie Waclaw, że będzie tam jedna moja ciotka, co jest na umyśle ruszona. Przejechała baba z prowincji i teraz siedzi. Skaranie boskie z tą umysłową. Nawet mówić z nią nie warto, ponieważ nie kapuje ani słowa.

Nadszedł imieninowy wieczór i pan Waclaw zjawił się odświętnie ubrany w mieszkaniu państwa Trześniaków.

Z początku czuł się trochę nieswojo w obcym otoczeniu, ale po chwili zapomniał o swym zmieszaniu, ujrzawszy dziwną nie wiadzę.

Niewiasta owa, niska i pękata, przystrojona była w komiczną niebieską suknię i biegła na krótkich nóżkach z jednego końca salonu na drugi, zacieplając hałaśliwie gości.

— To ta wariatka! — ucieszył się pan Waclaw. — Oj, będzie heca przez cały wieczór. Patrz no pan, jak lata — trąci pan Waclaw lokiem sąsiada — kręćka ba ba dostała, jak pragnę zdrowia. Ale opycha choroba! Ani na chwilę gęba jej się nie zamyka. Lata i żre. Podobnie faktycznie wariatki taki apetyt mają.

Naraz ruchliwa jejmość zawadziła nóżką o krzesło i bęcia plackiem na podłogę.

Pan Waclaw aż się zatrząsł ze śmiechu.

— Opera, jak mamę Kocham! A to fajt łapa w nadbudówkę kopana. Po cholerej latasz, o wiele jesteś umysłowa? Niechże cię kolka! O, cały fundził sobie rozkrochomila, widzisz pan? Ale się śmiał z tej wariatki, aż mnie brzuch boli.

— Z jakiej wariatki? — spytał przechodzący obok jegomość.

— A z tej, co ją podnoszą teta.

Jegomość poczerwiał, jak burak.

— Znakiem tego — huknął — małżonka moja ślubna to wariatka dla pana? Na wyzerkie tu się pan wtrącił! A teraz go spodynie meldować będzie?

— Twój ojciec nie chce dodać na mieszkanie — westchnął. — A za pięć po-

krępka ręka pana Trześniaka chwycił gościa za kołnierz, gospodarska noga poczęstowała nieszczęsnego młodzieńca kopniakiem poniżej krzyża i biedny pan Waclaw wyleciał za drzwi, jak z procy.

Na schodach gorzko rozpamiętywał swą krzywdę i postanowił skierować sprawę na drogę sądową.

Sąd skazał pana Trześniaka na 2 dni aresztu.

Wiosenna przejażdżka Niezadowolony dorożkarz.

— Jak się świadek nazywa? — Twardziłowski Aleksander, proszę sądu ostatecznego.

— Zawód? — Dzielnik jestem, czyli dorożkarz.

— Gdzie świadek mieszka i kiedy się urodził? — Mieszkam na Bocznej pod pierwszym, a kiedy się urodziłem, to nie pamiętam, bo małe w tedy byłem, proszę sądu.

— Jak to było z tym panem Leonem Wróblem? — A stoję, proszę sądu, na jednym rogu i stoję. Pasażera nie widać, więc drze mi siebie ja i mój koń także samo. Aż tu podchodzi jegomość, troszczyk zawiązy, ale nie zabardzo i powiada:

— Szanowanie, panie dzielnik! — Szanowanie — odpowiadam.

— Wróbel się nazywa — mówi jegomość. — Możebyś mnie pan powoził po mieście?

— Powozić mogę, czemużby nie, ale czy pan hrabia zapłaci?

— Musowo — odpowiada pan Wróbel. — Balem się trochę o tę zapłatę, bo gęba jakaś podejrzana, myślę sobie: znowu będzie stał i czekał? Przecież lepszy Wróbel w ręku, niż gołab na sęku!

No i pojechał.

Jadłem przez całe miasto, później pan Wróbel kazał z powrotkiem zawracać i takim sposobem jeździliśmy tam i nazad z pięć razy. Wreszcie widzę, że końca nie ma, no i pytam:

— Długo tak pan hrabia będzie jeździł? — A czemużby nie? — powiada. — Ogromnie lubię te moje rodzinne miasto oglądać. Po drugie, niech ludziska widzą, jak się dorożkami rozbijam, bo mnie do tej pory za pęta mieli. A co do zapłaty, to nie martw się pan. Pojeździsz pan do Głównej Poczty, powiesz pan, że od Wróbla, to od razu panu na rękę sto złotych wybulą.

Rozumie się, panie sędzio, że pojechałem. Tylko nie na początku, a z mojem pasażerem do komisariatu.

A teraz proszę pana sędzię, żeby mu porządną karę wlepił, aby na przyszły raz na darmo nie jeździł. Bo to niebylejaki ptaszek z tego Wróbelka.

Sąd skazał amatora jazdy na 20 zł grzywny, z zamianą na 4 dni aresztu.

WYTWORNE MIESZKANIE POMYSŁOWY NARZECZONY.

Beniek padł przed panną Rózią na kolana i powiedział:

— Rózi! Kocham cię! Zostań moją żoną.

— A czy zapewnisz mi byt? — spytała panna Rózia.

— Co za pytanie! Jak możesz wątpić! Z każdej sumy, którą mi da twój tatuś, oddam ci połowę! Czy ty rozumiesz teraz, jak ja cię Kocham!

— Rozumiem — powiedziała panna Rózia i oddała Benikowi swoją rączkę.

— Ale — zastrzegła się — musisz się zająć znalezieniem dla nas mieszkania. Pięć pokoi z kuchnią.

Ogień miłości przyszył trochę w oczach Benika. Podniósł się z kolan.

— Twój ojciec nie chce dodać na mieszkanie — westchnął. — A za pięć po-

koi z kuchnią trzeba dać duże komorne.

— Mnie nic nie obchodzi. Inaczej nie wyjdę za żonę! — oświadczyła panna Rózia.

Beniek ponuro opuścił głowę.

— Żeby to było po ślubie — pomyślał, — tobym jej dał w pysk i już. Ale zakochanemu narzeczonemu nie wolno.

I poszedł szukać pięciu pokoi w kuchni.

Po tygodniu wpadł do panny Rózi róż promieniony.

— Rózi! Mam już! Wynajłem!

— Pięć pokoi? — Pięć!

— Gdzie? — Gdzie tylko chcesz.

— Zwariowałeś? — Dlaczego? Chciałaś pięć pokoi, masz pięć pokoi! Tylko, że za pięć pokoi do kupy, razem, chcieli bardzo drogo, więc wynajłem pięć oddzielnych. Na różnych ulicach.

Zobaczysz, jak będzie wesoło! Stołowy pokój będziemy mieli na jednej, sypialnię na drugiej, salon na trzeciej, gabinet na czwartej, a dziecinny na piątej.

Tylko kuchnię nie mogłem znaleźć. Ale nie martw się. W tym domu, gdzie mamy stołowy jest bardzo tania restauracja.

Na szkocką nutę

Tom Mac Tawish przyszedł do ogrodnika:

— Chciałbym kupić ogórek.

Ogrodnik zaprowadził go do grządek z ogórkami i wskazując na wspaniały okaz powiedział:

— To najpiękniejsza sztuka, jaką mam w swym ogrodzie! Kosztuje pięć pensów.

— Za drogo! — skrzywił się Szkot. — Może pan ma za pół pensa?

Lekceważącym ruchem ogrodnik pokazał mu mikroskopijny dwucentymetrowy ogóreczek.

— Ten mogę panu oddać za pensa.

— Dobrze, wezmę go — oświadczył Mac Tawish z zadowoleniem. — Oto pieniądze. Ale niech go pan nie ścina. Przyjdę po niego za dwa tygodnie, gdy będzie taki długi jak tamten!

Cała Łódź odda hołd

nowemu Patronowi Polski.

urodzinie J. Eks. ks. Bisk. Ordynariusza Wł. Jasińskiego na uroczyste powitanie relikwi Świętego Andrzeja Boboli w Łodzi.

Szczęśliwymi byli, ci którzy mogli brać udział w uroczystej kanonizacji św. Andrzeja Boboli w Rzymie.

Otoczając tron Ojca św. rozplywając się w modlitwach, mieli oni w duszy radość nie z tego świata, bo obcowali z Niebiosami, mieli niezwykłą moc wiary, bo w dzień tryumf św. Męczennika za wiarę, Duże ich rozpięła szlachetna duma, że Święty nasz Rodak uroczyście dla całego świata został ogłoszony jako wzór męstwa, ofiary i świętości.

Bogu niech będą dzięki, że heroizm i męczeństwo św. Andrzeja z przed 250 lat nowym blaskiem zajaśniały, a my mamy nowego Patrona i Orodownika.

Dany nam miłościwie skarb duchowy przez Ojca Chrześcijaństwa w postaci Relikwi Świętego Andrzeja Boboli, będziemy mieli na stacji Łódź Kaliska, a więc niezwykłą sposobność uczczenia św. Andrzeja Boboli, Męczennika, za wiarę i apostoła na wszystkich Kresów. Będzie to dnia 17 czerwca br. od godz. 13-ej do 14-ej.

Powitamy je ze złością, uczymy w duchu wiary, damy wyrz naszym niezłomnym przekonaniom katolickim i dowód miłości dla Chrystusa Pana, który w szeregu Swych Wybrańców ma tak wielkiego i wernego Sługę Swego

Ku Świętym Relikwiom pośpieszymy wszyscy. Duchowni i świeccy wszystkich stanów, polecimy się wtawianictwu św. Andrzeja. Proroka naszej wolności i Tego, który za łaską Boga nogt powiedział o sobie w widzeniu świętobliwym Dominikanowi, „a ja zostanę znany głównym jej (Polski) Patronem“.

„Ukochanych w Chrystusie Łodzian — katolików wzywam do wspólnego aktu czci Relikwiom Świętym wielkiej postaci Świętego Bojownika za wiarę.“

Zawiązany Komitet Obywatelski z pietyzmem przygotowuje na ten wjazd triumfalny Świętego Andrzeja do Łodzi. Dzwony kościelne i syreny faryczny dadzą znać o chwili przybycia pogaju ze Świętymi Relikwiom, by i ci których paca zatrzyma

przy warsztatach, duchem się zjednoczyli i Bogu Najwyższemu przez Świętego Patrona zanieśli swe prośby i błagania, składając jednocześnie hołd i cześć Świętemu Bohaterowi Apostolstwa Chrystusowego.

Miliony serc biją ku Tobie, Święty Męczenniku, Łodzianie się z nimi zespolą.

Miliony serc modlą się do Ciebie, i my to, wierni synowie i córki Kościoła Świętego i Polski, uczynimy. Miliony katolików polaków wyrażają radość, że na ołtarze Pańskie wzniesiony, my weselimy się w Panu i obiecujemy sobie duchowe zwycięstwo pod Twym możnym patronatem.

„Krew, która wola“ całopalna ofiara życia, moc Jego ducha niech sprawią, by do trumny Świętego Patrona, kryjącej Święte Relikwie, w niedalekiej przyszłości przyszedł nie tylko wierni katolicy, ale i ci którzy w niewierze lub odszczepieństwie żyją.

Bóg z nami. Ty Go, Święty Pośredniku, zbliż do serc naszych i wyproś ducha wiary i ofiary w narodzie.

W Polsce zmartwychwstałej bądź ukochanym Patronem, wstawiaj się za Nlą i broń Jej, jak wiary świętej bronieś za żywo ta Swego.

Bóg niech nam błogosławi.

(—) Włodzimierz Biskup.

Łódź, dn. 2 czerwca 1938 roku.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI:

na dworcu Łódź - Kaliska w Łodzi w dniu 17 czerwca 1938 r.

Odzina 12.50 — 13 bicie dzwonów, zwięd syren fabrycznych, godz. 13.00 — 13.10 wyniesienie trumny — relikwi z wagonu kaplicy i przeniesienie na peron kolejowy na wzniesienie pod baldachimem przez przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, wojskowych i cywilnych. Przy przeniesieniu relikwi śpiew polonajnych chorów „Gauda Marec Polonia“. 13.10 — 13.20 litania recytowana do Wszystkich Świętych. 13.20 — 13.35 okolicznościowe przemówienie. — 13.35 — 13.50 występy polonajnych chorów. 13.50 — 14.00 śpiew wszystkich zebranych. „Kto ste w opiekę“. Przeniesienie Relikwi z peronu kolejowego do wagonu kaplicy. Składanie wianek kwiatów przez delegacje organizacji Akcji Katolickiej.

Obywatelski Komitet Uczczenia Świętego Andrzeja Boboli.

Gdy chcecie schudnąć

pamiętajcie o ziołach nagistra Wolskiego na przemianę materii z znakiem ochrobnym „Degrosa“, które stosując się przeciwnie otyłości. Zawierają on jod organiczny w

roślinie morskiej Yahauga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Dobrze! — Czyścimy Łódź...

Ale skąd wziąć na to pieniądze?

ŁÓDŹ, 5.6. — Ze sfęzainteresowanych otrzymaliśmy następujące wagi: Kierownicy naszych władz administracji państwowej i samorządu znaleźli się wlopotliwym połozeniu. Z jednej strony żądają na nich nałożony z góry obowiązek nowienia oblicza naszego miasta, z dziej zaś strony przynajmniej ich świadomości stosunki w jakich żyjemy, a właściwie wegetujemy utrudniają, jeżeli wprost niemożliwiają zrealizowanie tego rozru w błyskawicznym tempie.

W czasie odbytego niedo zjazdu starostów w Warszawie opróżniono starostwów po mieście i pokazywo im wyniki akcji upiększania miasta. Nijleżą wloptliwości, że się starostowie z wyciwały tymi pokazami, ale też i niejednemu w głębi duszy zapewne sobie pomyśł asfaltowanie i betonowanie podwórz, z brukowanie i chodników, wizerunek koloru pomalowania zarówno ścian frowych, jak i ogrodzeń z krajobrazem, frągowość okólnik wymaga, zrywanie parkanówewnionych i wystawienie w ich miejsce knie polakierowanych ogrodzeń — tamwet, gdzie jeszcze ku temu nie ma konięj potrzeby, nie ma nic wspólnego z episami o bezpieczeństwie publicznym anitarnym, na które się okólnik powołuje.odzi tu ra czej o stronę estetyczną.

O ile zaś ustawa budowlanówó o estetyce, to słowa tego nadużywać można. Bo estetyka jest wyrazem dobrotu i pozostaje z nim w ścisłym związku. O estetyce można mówić tam, gdzie nie ma trosk. O chleb codzienny i gdzie stosunki są jako tako uregulowane, nie zaś w miastach i miasteczkach w których panuje przysłowiowa nędza.


Przypadające w tym samym czasie u Żydów „święto tygodni“ (tydzień tygodni tj. 7 razy po 7 dni), było obchodem dziękczynienia Bogu za żniwa i składaniem ofiar z pierwocin zbiorów. Później dopiero (około II w. naszej ery) rabinu ogłosili je jako pamiątkę ogłoszenia przykazań na górze Sinai, co według tradycji miało nastąpić pięćdziesiątego dnia po wyjściu z Egiptu. Dla chrześcijan dzień Zesłania Ducha św. (Dominica Pentecostes) była uroczystym zakończeniem okresu Wielkanocnego, pamiątką Nadejścia Ducha św., ogłoszenia Prawa Nowego Zakonu, wreszcie początkiem żniwa Pańskiego, bowiem w dniu tym apostołowie po raz pierwszy publicznie zaczęli głosić Słowo Boże.

Stąd dzień Zesłania Ducha św. wielu uważało za początek powstania Kościoła i dlatego stawiano go w kategorii święta i wiele ustępującego uroczystościom Zmartwychwstania Pańskiego. Wigilia tego święta w wielu punktach obchodów przypominała wigilię Zmartwychwstania Pańskiego. Święcono wodę chrzcielną, odczytywano prorocтва, udzielano nawróconym Chrztu św. Większość tych obchodów pozostała za chowana do dnia dzisiejszego.

Przed Mszą św. odprawianą w sobotę przed Zielonymi Świątkami odczytuje się przy zgazonych na ołtarzu świecach sześć prorocत्व spośród dwunastu odczytywanych w Wielką Sobotę, po czym następuje poświęcenie wody chrzcielnej, ściśle według rytuału Wielkiej Soboty, i odśpiewanie litanii do Wszystkich Świętych. Pod koniec litanii na ołtarzu zapala się świece i kaplan rozpoczyna Mszę św. bez Introitu.

Początkowo na Zachodzie cała oktawa Zielonych Świątek wykluczala obowiązek ciężkiej pracy. Z czasem przewył ten uległ zanikowi i obecnie świętuje się przeważnie tylko dwa pierwsze dni Zielonych Świątek. Z pierwotnych zwyczajów ludowych na Zielone Świątki dziś nie wiele już się zachowało. Najpowszechniejszym z nich jest zwyczaj przystrajania domów zielenią, zwłaszcza gałęziami brzozy i tatarakiem oraz wysypywanie podłóg w domach tym samym tatarakiem (stąd polska nazwa Zielonych Świątek). W wiekach średnich panował zwyczaj (dłuższy czas zachowany na Sycylii) sypania na wierzchni spód sifitu świętyni kwiatów jako symbolu łask Ducha św.

KTÓŹ INNY POTRA ODGADNĄC TWA PRZYSZŁOŚĆ?



Tylko najwybitniejsi zohowid Psycho - grafolog Mistrz WOMOUTH, uznany przez Zwiążetapsychików. Na podstawie astrologii, obliczeń kabalajstyk i pomocy medium Mistrz WOMOUTH zezastwi Twój szczęśliwy niłostu loterii klas, pod gwarancją wygranej. Wykani wszelkie tajnice życia. Opracowanie analizy zrafologicznej, charakteru, wizerunku, zdolności, horoskopu - przepowiednie roczne, na każdy wie i dalsze na całe życie. Rady i wskazówki jak zdobyć silną wdobrze zdrowie, odzwycięzić się od nalogów. Daje możność odzyskawać miłostkę pożądanej osoby. Odnajduje zaginione osoby, odkryte skarby. Na wskazane przez mnie numery padły wygramilion złotych na Nr 87711, po 100.000 zł na Nr 39346, 48543, 53915 oraz wielcejszych po 75.000, 50.000, 20.000, 10.000, 5000 oraz bardzo wiele po 2000 i 1000 zł. Setki dziękuję listów jest w moim posiadaniu, ze wszystkich sfer, za trafne i spełnione przepowiednie i wy.

Czytelniku, — jeżeli i Ty chcesz i pewnie pokierować swoim czynami, osiągnąć to, do czego dążysz, być silnym i zadowolonym — nie zwlekaj ani jednego dnia, gdyż szczęście może do Ciebie przylecieć, — podaj mi tylko ręke bądź opiszasz. Napisz dokładną Swą datę urodzenia, adres, załącz 1 zł znaczkami fimsymi na porto i przeslij na adres:

Jasnowidz WOMOU Kraków, STRASZEWSKIEGO 25/7

KAPITAŁ ROŚNIE...

Pieniądze, przechowywane w domowych skrytkach, leżą bez pożytku, narażone na kradzież, pożar i inne wypadki losowe.

Oszczędności złożone w PKO, narastają stale, i z dnia na dzień powiększa się Wasz dobytek.

Ponad miliard złotych wkładów — ponad 3 miliony wkładców — i ponad 34.5 miliardów złotych obrotu rocznego.

Pieniądze złożone w PKO chroni niewzruszo na dewiza

PEWNOŚĆ - ZAUFANIE PKO

Rządu urząd pocztowy jest zbiornica PKO

Ze zwyczajów ludowych na Zielone Świątki dziś niewiele pozostało

— POD ZNAKIEM BRZOZEK I TATARAKU. —

W Polsce z obchodem Zielonych Świątek związane były rozliczne zabawy ludowe. Do niedawna słynne były, zwłaszcza w Warszawie, ludowe zabawy w drugi dzień święta na Bielanach przy dawnym klasztorze OO. Kamedulów. Zwyczaj tych zabaw warszawskich sięga podobno bardzo dawnej tradycji wyprawiania w drugi dzień Zielonych Świątek wesela ubogiej dziewczynki ze Starego Miasta. Wesele to wyprawiano w Gołędzinowie, dziś jednym z przedmieść Warszawy i podczas zabawy zbierano datki na posag panny młodej, niezadłóż obfity. Od czasów Jana Kazimierza, który u papieża wyjednł odpust na Bielanach i odciągnął w ten sposób ludność warszawską, z Gołędzinowa na drugi brzeg Wisty, tradycja ta zamarła.

W Małopolsce Zachodniej, od Ojcowa, aż po Cieszyń, panował zwyczaj palenia w oba dni święteczne sobotek, jakoby dla przypomnienia ognistych języków, w postaci których zstąpił Duch św. na uczniów w Wicczerniku.

W innych okolicach naszego kraju w dniu święto swoje obchodzili rolnicy, i pastarze. Pierwsi procesjonalnie ze śpiewem pieśni nabożnych obchodzili pola, prosząc Boga o błogosławieństwo zbiorom, druidzy obierali „królewę wiosny“, lub, jak na Kujawach, „króla pasterzy“, co zazwyczaj połączone było z wesołą zabawą, ucztą i piąkami.

PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA“

w Krakowie, ul. Pierackiego 14
przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.

Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania).
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego.
- 3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju.
- 4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowo egzaminu badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne sily fachowe.

PIELĘGNUJCIE SWOJE STOPY!

Ludzie, którzy dużo chodzą narażeni są na różne dolegliwości, jak: odparzenia, zgrubienia skóry, odciski i nabrzmienia. Wszystkie te dolegliwości znikną natychmiast, gdy po powrocie do domu zanurzą stopy w ciepłej wodzie z domieszką Soli do Nóg Jana. Po kąpieli skóra mięknie, a odciski dają się łatwo usunąć.

Spłacając od 13 do 16 złotych miesięcznie
MOŻNA NABYC DOMEK Z OGRÓDKIEM

Towarzystwo Osiedli Robotniczych w Warszawie już przystąpiło do sprzedaży domków robotniczych jednorodzinnych, na Stokach pod Łodzią, na przedłużeniu ulicy Pomorskiej przy szosie prowadzącej do Mileszek, oraz pozostałych domów na Marysinie III w Łodzi.

Dom na Stokach wraz z ogrodzoną działką gruntu o powierzchni ok. 200 m kw. i więcej kosztuje w zależności od wielkości działki około 7.000 zł. Nabywca domu na Stokach otrzymuje długoterminowy kredyt hipoteczny w wysokości 6.100 zł. — oprocentowany na 2 proc. rocznie rozłożony na 50 lat. Jednorazowa wpłata gotówkowa przy kupnie wynosi ok. 1.000 zł. Spłaty kredytu hipotecznego wynoszą miesięcznie 16 zł. 05 gr.

Na osiedlu składającym się z 206 domków rozpoczęto już budowę szkoły i urządzenie sklepów dla zaopatrzenia mieszkańców na miejscu w niezbędne produkty.

Nabywcy domów na Marysinie korzystają również z 50-letniego kredytu na 2 procent rocznie. Ceny domów są różne, począwszy od 6.200 złotych, przy wpłacie gotówkowej 700 zł., przy czym rata miesięczna wynosi 13 zł. 16 groszy.

Kandydatami na nabywców mogą być przede wszystkim pracownicy fizyczni (robotnicy), których zarobki nie przekraczają 250 zł. miesięcznie.

Pewną ilość domów mogą nabyć pracownicy umysłowi, których zarobki miesięczne mieszczą się w tych samych granicach.

Domy na obu osiedlach oglądać można codziennie.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia kandydatów przyjmuje delegat Towarzystwa Osiedli Robotniczych w lokalu Biura Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Łódzkiego, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 145 między godziną 12-tą a 14-tą.

BALSAMICZNA
SÓL
DO
NÓG
GASECKIEGO
(Z KOGUTKIEM)
AGEPIN
usuwa ból, pieczenie,
nabrzmienie nóg, zmęczenie
odcisków, które po tej kąpielce
dość się usunąć nawet
paznokciem. Przepis
użyto na obożowaniu.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Władze akcyzowe zarządziły obecnie kontrolę miejsc sprzedaży detalicznej niektórych trunków, a to w związku z wprowadzeniem w życie nowych przepisów ustawy z 25.III 1938 r. (Dz. Ust. 21 poz. 168).

Przepisy te wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. i stanowią że detaliczna sprzedaż piwa, miodu (do picia) oraz wina owocowego zwolniona jest od opłat akcyzowych. Zwolnienie od tych opłat przysługują również składom, jak i kawiarniom, winiarniom itp. zakładom gastronomicznym. Natomiast wina gronowe i rodzynkowe nie są zwolnione od opłat i nadal podlegają nadzorowi akcyzowemu.

Nigdy nie jest za późno

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NERWIK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENIA ŻÓŁCIOWE, ZŁY PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

obstrukcji. — Pamiętaj że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

70 proc. naszych Sz. Gra-czy wygrało w 41 loterii!
U nas padły następujące wygrane:
zł. 30.000. —
" **25.000. —**
" **20.000. —**
" **15.000. —**
" **10.000. —**
oraz dużo wygranych po **zł 5.000**
zł 2.000 — i zł 1.000
Kupujcie więc **LOS** w nieszimie szczęśliwej **KOLEKTURZE**
TEODORA
KURZWEGA
Tel. 179-25. **PIOTRKOWSKA 162**
róg GŁÓWNEJ

Potomek hinduskich uogów.

Do Warszawy przybył na dłuższy pobyt egzotyczny gość z Trypolisu, prof. Foady, wtajemniczony hinduski, oraz wybitny znawca etnologii. Prof. Foady studiował w Paryżu na Sorbonie, władza ośmioma językami (m. i. i. polskim) i obdarzony jest niezwykłym darem jasnowidzenia. Prasa polska zamieściła o nim szereg pochlebnych artykułów, odezw oraz wywiadów. Prof. Foady jest doradcą życiowym najwybitniejszych ludzi świata. Napisz własnoręcznie swoją datę urodzenia, imię i nazwisko, a profesor Foady zdumiewająco trafnie

Krafczki. WOYDA NA SZOSIE Nieprzepisowa jazda

Że lato zbliża się szybkimi krokami — zwiastują to różne znaki na niebie i ziemi. Na niebie przygrzewające coraz mocniej słońce a na ziemi letnie kawały.

Naturalnie, że kawały nie są jedynymi zwiastunami lata. Jeszcze bardziej podkreślają charakter obecnej pory roku podwórza domów, na których można dokładnie zapoznać się ze stanem posiadania w dziale bieleziny i „betów” wszystkich sąsiadów. Na działanie promieni słonecznych wystawiają bowiem na podwórkach bieliznę, i materace sienniki i to wszystko, co stanowią komplet łóżka. Czy chodzi o przewietrzenie wnętrza łóżek, czy tylko o to, aby i pluskowy wygrzwały się na słońcu, nie wiemy, ale faktem jest, że podwórza przedstawiają obecnie widok niezwykle malowniczy. Kolorowe piernaty konkurują z pasiastymi materacami, czerwone „wspypy” poduszki harmonizują osobliwie z niebieskimi koldrami, a całości dopełnia wrzask i awantury kłócących się sąsiadów.

— Znowu mi pani zawiesiła moją pościel swoimi brudnymi wspaniami?

— Żeby pani była taka czysta, jak moje wspany, toby panin mąż częściej na noc wracał do domu!

— Moim mężem sobie pani gęby nie szarogaj, bo i taki dla pani byłby za dobry. W kryminale, jak panin, nie siedział!

— A ty ścierko stara, to mój w kryminale siedział!

— A siedział — siedział! I jeszcze posiedzi, bo stary zbrodniarz jest i doigra się jeszcze!

— Sama się, szantrapo doigrasz! Jak tylko wrócisz, to ci wspanytkie klaki z robaczywego łba powyrzyna!

— To raz chociaż włosy z bliska zobacz, bo panine już dawno wyszły!

— To ja włosów nie mam? A ty mantedepo zatracona, ja ci pokażę kto ma włosy!

— Rozmówka staje się coraz bardziej so-

czysta i sympatyczna sąsiadki dostarczają sądowi jeszcze trochę roboty. A wszystko dlatego, tylko, że robi się ciepło, że jest słońce i trzeba wywietrzyć pościel i bieliznę. Ponieważ nie wszystko mieści się na podwórzu, każde niemal okno upstrzone jest wywieszoną sztuką pościeli, na którą sypią się sadze, kurz i brud, ale obowiązek na oltarzu czystości jest spełniony, gdyż pościel jednak na powietrzu była.

Latem jest znacznie więcej awantur sąsiadzkich niż zimą. Zimą bowiem ludzie się dają zamknąć w zaduchu własnego mieszkania, boją się otwierać drzwi, by nie „nalaciało zimno” i dzięki temu mniej kontaktują się z sąsiadami. Za to latem, gdy okna są otwarte, gdy kumoszki pętają się ciągle po podwórkach, kontakt jest bliższy i częstszy, więc nalażowane całozimową żółcią babszyle, widzimy domowe, jedzą sąsiadki, wyładowują się w awanturkach, rozpozynających się zazwyczaj od niewinnego piernata czy wiadra wody.

KATASTROFA.

I mimo tego wstępu sprawa wcale nie dotyczy sąsiadkiej bójki czy pyskówki, a katastrofy na szosie.

Mianowicie mieszkaniec wsi Dąbkowice Jan Woyda jechał wozem na szosie Łowickiej — Łódź, nieprzepisową stroną szosy. Woyda uważał, że lewa strona taka sama dobra jak i prawa i nonsensem jest, aby dla czegoś „widzimi się” miał jechać prawą, kiedy wcale nieźle jechało się lewą stroną.

Wskutek nieprawidłowej jazdy nastąpiła katastrofa zdążająca o przeciwną stronę samochodu. Pasażer samochodu Edmund Sobczyk odniósł poważne obrażenia, a uparte go chłopka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd Grodzki skazał Jana Woydę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.

Jerzy Krzecki.

L I S T.

Nie dziw się, moja malutka, — to prośba do ciebie szczerza — że ci posyłam tylko błękitną cwiartkę papieru.

Ja wiem — dla ciebie narczy, w wiosenne, słoneczne rano — a ja — cóż? w zwykłej kopercie kartkę zadrutowaną.

Ja wiem — dla ciebie jeziora świtem zaróżwione, a ja — cóż? zwykły kartonik pokryty czernią czcionek.

Zwykły, niewielki kartonik, w nim zwykłych części pieć — Malutka — trzymasz w dłoni pięć wielkich ludzkich szczęści!

Gdy mały kartonik wygra (miejm nadzieję — na pewno), z mojej maleńkiej dziewczynki staniesz się dobrą królowną...

Zbudujesz wielki dom dla wszystkich bezdomnych ludzi — Ze szkła i słońca dom — Niech codzień ich słońce budzi —

Wyrosnie ogromny park dla wszystkich białych dzieci — Im wolno, by padał tam deszcz — im musi słońce świecić.

A może, może jeszcze (to chyba jednak się zdarzy) kupisz tę śliczną sukienkę, o której tak dawno marzyłeś...

Bo loteryjny los — ten mały, sztywny kartonik — to taki herold szczęścia — a szczęście za nim goni.

Węc się nie gniewaj, malutka, (rozsądka przemawia głos), że ci nie kwiaty posyłam, a właśnie — Loterii los.

Zardzewiała szkatułka w sieci rybackiej. CO OPOWIADAJĄ STARZY KASZUBI?

W tych dniach rybaczy, zajęci połowem flader na otwartym Bałtyku w odległości kilku mil morskich od brzegu Półwyspu Helskiego, wydobyli z głębi wód niezwykły zdobycz. W pewnej chwili siódemna (trew!) zahaczyła o jakiś ciężki przedmiot. Ostrożnie wyciągnięto ją na pokład łazki i wtedy stwierdzono, że wśród złowionych ryb znajdowała się w niej zardzewiała szkatułka stalowa w rodzaju tych, jakie dawniej służyły na statkach do przechowywania dokumentów okrętowych.

Po otwarciu szkatułki, co wymagało niemałego trudu, stwierdzono, że zawierała ona prócz starych

monet i wyblakłych banknotów, mocno poślizniętych i wypłowiałe papiery, spisane w języku holenderskim. Monety i banknoty były również holenderskie.

Treść dokumentów udało się odczytać tylko fragmentarycznie, z tego zaś, co odczytano, wynika, że były to papiery okrętowe statku holenderskiego „Malapaja”, który przed 30 laty, zdążając z Indiami śledził z Rotterdamu do Gdańska, zatonął u wybrzeży Helskich.

W związku z odnalezieniem szkatułki starzy rybacy i helscy opowiadają przebieg owej strasznej nocy z przed 30 laty, której wypadki do dziś dnia żywe pozostały w ich pamięci.

Na morzu szalała okropna burza. Fale piętrzyły się, jedna większa od drugiej, tłukąc z wściekłością o burtę i napowając ludność wiosek rybackich obawą o losy tych bliskich, których sztorom zaszkodził na morzu. W pewnej chwili, gdy burza dobiegała do swego punktu kulminacyjnego rybacy z Chalup, Kuczyńcy i Jastarni zauważyli rakiety alarmowe wypuszczone w mroki nocne z pokładu jakiegoś statku. Było jasne, że statek tonie i w ten sposób załoga wzywa pomocy.

Mimo gotowości pośpieszenia na ratunek nawet z narażeniem własnego życia, rybacy nie byli w stanie tego uczynić, gdyż spuszczenie łodzi na wodę groziło natychmiastowym jej zatonięciem. Nie pozostało więc nic innego, jak tylko czekać na pomoc i nieść pomoc rozbitkom, ratującymi się wplaw.

Gdy tonący statek zaczął szybko pogrążyć się w głąb, załoga, składająca się z kilkunastu ludzi, spuściła szalupę i usiłowała dotrzeć do brzegu. Przypuszczalnie zabrano ze sobą również kasę z papierami okrętowymi. Szalupa jednak, dzieląc los swojego statku, wyrwała się z zatopienia, a razem z nią poszła na dno większość rozbitków. Uratowało się tylko dwóch marynarzy i od nich dowiedziano się, że zatopiony statek szedł pod banderą holenderską z ładunkiem śledzi do Gdańska. Rybacy przypominają sobie, że nazwa jego brzmiała „Malapaja”.

W następnych dniach morze wyrzuciło na brzeg zwłoki holenderskich marynarzy, których pochowano następnie na cmentarzu w Jastarni. Poza tym fale znosiły na wybrzeże również beczki pełne śledzi. Ludność nie skorzystała jednak z tego ponurego daru morza, gdyż wyrzucone beczki zajęły władze niemieckie, przekazując je Urzędowi Rozbitków.

Tak oto rozegrała się jedna z licznych tragedii morskich. Znalezienie szkatułki przywiódło ją znowu na pamięć, wywołując z przeszłości wstrząsające, pełne grozy obrazy.



Co uczyniła Zosia

że ma obecnie tak piękną cerę? Dawniej przecież cała jej twarz usiana była piegami! Zdradzą ci jej tajemnicę: używa od pewnego czasu niezawodnego środka przeciw piegom, Kremu Cezimi Metamorphosa. Krem ten, dzięki swym składnikom „zmieniającym” (metamorphosa), usuwa piegi, wagi, zmarszczki, odżywia i odmładza skórę, nadając cerze świeży, młodzieńczy wygląd.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamane w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niestrawność w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórę, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna

z naturą kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Długoletnie doświadczenia wykazały, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronięcego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekion” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-Chemiczne Cholekionu H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 5 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

- 7.15 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”
- 7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
- 8.00 Dziennik poranny
- 8.15 Audycja dla wsi
- 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie
- 10.30 Muzyka z płyt
- 11.00 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Łodzi
- 11.45 Przegląd kulturalny
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.93 Fragmenty z oper wagnerowskich — z Krakowa
- 13.00 „Książki mojego dzieciństwa” — szkic literacki Kornela Makuszyńskiego
- 13.15 Muzyka objadawa w wykonaniu toruńskiej orkiestry salonowej

W przerwie o g. 14.30: Reportaż z jubileuszowego zjazdu Związku Inwalidów Wojennych R. P. — z Krakowa

- 15.00 Audycja dla wsi
- 16.30 Komedia Aleksandra Fredry: „Z Przemysła do Praszowa” — ze Lwowa
- 17.05 Koncert gimnazjalnego zespołu śpiewaczego „Melodia” w Mielcu — z Krakowa
- 17.25 Recital fortepianowy Pawła Lewickiego
- 17.50—17.55 Przerwa
- 17.55 Transmisja ze Strassburga międzynarodowego meczu piłkarskiego. Polska — Brazylia o mistrzostwo świata
- 18.45 Chwila Biura Studiów
- 18.55 Koncert zespołu Stefana Rachonia oraz Heleny Korff - Kawecka i Stefan Witas — śpiew
- 20.00 Program na jutro
- 20.05 Pogani i Liszt — płyty
- 20.40 Przegląd polityczny
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 Transmisja z dziedzica wawelskiego w Krakowie koncertu chórów (2000 śpiewaków)
- 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia
- 22.10 „Król pasterz” — ludowa opera komiczna Oskara Kolberga — z Poznania
- 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
- 23.15—23.56 Program Warszawy II
- Łódź, jak Raszyn, oraz:
- 8.35 Audycja poranna — płyty
- 9.00 Odezwanie programu — felieton
- 11.45 „Wspomnienia aktora” — felieton
- 20.00 Recital wiolonczelowy Artura Wenjka
- 20.35 Wiadomości sportowe lokalne

Proszek od **BOLU GŁOWY**
na choroby zębne
KOWALSKINA
przebiegiem
GRYPY i KATARZE

PONIEDZIAŁEK, 6 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

- 7.15 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas”
- 7.20 Muzyka z płyt
- 8.00 Dziennik poranny
- 8.15 Koncert poranny orkiestry wojskowej — z Torunia
- 8.45 Regionalna transmisja z Kazimierza nad Wisłą
- 11.00 Muzyka z płyt
- 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
- 12.03 Poranek symfoniczny — z Poznania
- 13.00 „Młom — wielki leń” (opowiadanie dla dzieci)
- 13.15 Muzyka objadawa w wykonaniu malej orkiestry Polskiego Radia
- 15.00 Audycja dla wsi
- 15.30 Transmisja regionalna z Kazimierza nad Wisłą oraz reportaż z Puław
- 16.30 Koncert orkiestry mandolinistów — z Wilna
- 17.15 „Wrota dalekich mórz” — felieton (z Krak.)
- 17.30 Pogadanka aktualna — ze Lwowa
- 17.35 Reportaż z życia
- 18.00 „Podmieśnięcie za drągami” — transmisja z Ogrodka Rudakiego za rogatką Styrjską we Lwowie
- W przerwie około g. 18.55: Pogadanka aktualna
- 20.00 Program na jutro
- 20.05 Muzyka kameralna z płyt
- 20.50 Dziennik wieczorny
- 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni
- 21.20 Koncert chóru wyodrębnionego na Zjeździe Śpiewaczy w Gdańsku (transmisja ze stud. Marynarki Wojennej na Oksywiu) — przez Toruń

Place na Mani

w pobliżu największego parku w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej Solec i Jęczmiennej

do sprzedania

Wiadomość: Al. Kościuszki Nr 60 m. 2 Telefon 116-42

LICEUM GOSPODARCZE

STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w ŁODZI

ul. WODNA 40, tel. 177 73

przyjmuje zapisy od 1 — 17 czerwca.

Egzaminy wstępne 23 CZERWCA b.r.

LICEUM POSIADA PEŁNE PRAWA SZKOL PANSTWOWYCH

Ważni krzywi kości,
Spec. o...
Łódź, Raszyn, UWAGA
Za redakcją
GUS...
ul. Piłsudskiego
W...
Specjalista...
Łódź, Raszyn, Pr...
Dr H...
ul. Tr...
Dr...
NAWROT...
M. R...
akuzer...
POMORSKI...
NIE...
Porad...
Dr ŁU...
CHOROB...
6-go S...
Dr m...
ul. Piłsudskiego
LECZNICA...
H...
Miko...
Pio...
S. v...
ul. Napie...
do sprzedania
Wiadomość: Al. Kościuszki Nr 60 m. 2 Telefon 116-42
Przych...
Specjal...
Pio...

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury) krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienia nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie białe stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa.



Na przepukliny (ruptury) nawet największe najstarsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn i kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże utrzymujące radykalnie od gwałtowności każda przepuklina.
Na obciążenie tożądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane bandaże brzuszne.
Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prosto trzymające i gorsety ortopedyczne.
Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.
Na płaskie białe stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych.
Na żyłki pończochy gumowe: aparaty gimnastyczne do „masażu ortopedycznego” etc.
Sztuczne i ce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji
Spec. ortoped. O PETRYKIEWICZ
Łódź, ul. Piramowicza (dawnej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

POMYŚLMY ZAWCZASU O URLOPIE Miesiąc w Truskawcu za 100 złotych Obozy wypoczynkowe dla kobiet.

Zmęczone długotrwałą zimą i kapryśną w tym roku, a tak spóźnioną wiosną, która nie może się ustabilizować, boimy się już jakiegokolwiek projektów, cofamy przed postawieniem pierwszych kroków na słonecznej drodze ku wywczasom letnim.
A jednak będzie na pewno tak, jak zwykłe bywa w życiu. Przyjdzie to, co jest najmniej spodziewane, przyjdzie szybko i niepostrzeżenie, przyjdzie wyłoczone skólcem lato i gotowe zastąpi nieprzygotowanych!

W zrozumieniu doniosłości urzędzenia odpoczynku wakacyjnego towarzystwo krzewienia kultury fizycznej kobiet, urzędują w roku bieżącym obóz wypoczynkowo-zdrowotny w Ciechocinku w miesiącach lipcu i sierpnia.
Spędzenie urlopu w warunkach prymitywnych, a jednocześnie zdrowych, przy maksymalnym wykorzystaniu powietrza, słońca, wody i ruchu, zapewnia odpoczynek przez zmianę przeżyć i wrażeń, niecodziennie i nowości życia obozowego.

cztery, sześć lub ośmiem. Przyjazd na obóz następuje 3 lipca i 17 lipca, uvia 2 sierpnia lub 10 sierpnia.
Do obozu może być przyjęta każda kobieta pracująca, która cieszy się odpowiednim zdrowiem, wypełni zgłoszenie i uiszczy odpowiednią opłatę. Pierwszeństwo w przyjęciu mają członkinie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet.
Opłata za pobyt dwutygodniowy wynosi 70 zł., za 4-tygodniowy — 120 zł. Po wyższe opłaty obejmują: mieszkanie, utrzymanie, udział we wszystkich świadczeniach obozu, karty wstępu na basen, usługę oraz podatek hotelowy. Taką kuracją w wysokości 12 zł. 20 gr. opłaca każda uczestniczka dodatkowo.
Uczestnikom będą przysługiwały indywidualne zniżki kolejowe na wszystkie pociągi i klasy.
Poza tym Zarząd Główny T-wa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet w Warszawie urządza jessene następujące obozy:

Dr. Med. M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12.30-2 i od 5-7 po poł.
Przyjmuje od 8-9.30 rano i 5.30-9 wiecz.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294.
tel. 123-89 (przy przyst. tramw. Pabianickich) 8 razy dziennie przyjmują lekarza wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miejscu. Wszelkie zabiegi i analizy.
Otwiera od 11-ej do 8-ej wiecz.

Doktor SOŁOWIEJCZYK
Choroby weneryczne i skórne
PIOTRKOWSKA 99
Przyjmuje od 1-3 i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12.

Dr. Med. WOŁKOWYSKI
powrócił
Specjalista chorób wenerycznych, skrzusłych i skórnych
Cegielniana 11. Telefon 238-07
Przyjmuje od 9-12 i od 4-9, w niedziele i święta od 9-1.

PLACE drożej, lecz od złotych 600.— — narażone jeszcze sprzedaje przy Garapicha. Adres wskazuje Administracja „Echa”.

PRYWATNE KURSY kroju, szycia i robót ręcznych Marii Putowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 103, kursa kroju krakowieckiego i modelowania, kursa bielizniarstwa, kursa szycia i robót ręcznych, komplety rannego i wieczornego. Opłaty niskie. Zapisy codziennie, świadectwa zatwierdzone przez Kuratorium.

MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych. poleca po bardzo przystępnych cenach **A. KOPROWSKI** Łódź, Zgierska 56. Tel. 228-30. Firma została nagrodzona Złotym Medalem na wystawie Wytwórczość Polska 1937 r.

MEBLE kompletne i pojedyncze od skromnych do najwykwintniejszych od zł 600 za kompletne urządzenie pokoju. Wazela zamiana. Poleca: Wytwórnia K. Galara, ul. Piotrkowska 276. Tel. 231-80 i 262-05.

ROWERY, maszyny do szycia, wyżymaczki gwarantowane za gotówkę i za pożyczki Państwa wowe, poleca firma Redzia, Bałucki Rynek 9, telefon 113-99.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
Gdańska 117
(róg Zamieny) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

WYTWÓRNA rowerów Władysława Bednarka, przy ul. Zgierskiej 164, poleca rowery balonowe od 100 zł wwyż.

LUSTRA, tremy i toalety na dogodnych warunkach poleca fabryka Justera Józefa Ligockiego ul. Dworska 20, przy Bałuckim Rynku, tel. 246-31.

WAŻNE dla przedsiębiorstw budowlanych i konalicacyjnych! Ziemia, grzyz i śmiecie można składować w Łodzi przy ulicy Pabianickiej 62.

PLACE do sprzedania. Wiadomość spadkobiercy F. Keniga, Pabianicka 49.

ROWERY WSKAZANYCH TYPOW NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY
ALFA-RADIO CENTRALA, NAWROT 1. FILIA, PIOTRKOWSKA 292.
BES ANDRZEJCZAK, Radoch. Staszica 87.

OTOMANE, garderobe, tapczan, leżanki, krzesła, stół, biurko, stoliki radiowe sprzedam tanio i na dogodnych warunkach, Kilińskiego 160 Przedzielce.

ONDULACJA trwałą komplet 5 zł z gwarantcją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef”, Nawrot 54a, tel. 191-85.

Brzytwy, nożyczki, maszyny do mięsa, termosy, łyżki, noże nierzewne, przybory do manicure maselnicze itd. itd. poleca w wielkim wyborze **J. KUMMER** Łódź Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)

Odszwiczenie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywane się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytw. tyżew itd.

DO WYNAJĘCIA, słoneczny jeden pokój z kuchnią w ogrodzie, ul. Raclawicka 49, Zdrowie.

ŚLYSZYSZ ŻŁE? Masz szum? Ciekniecie? Zadał bezpłatnego prospektu na sztuczne bębniaki „Eufonia” Kraków, Olsza

Dr. med. GUSTAW KOHN
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8-10 i od 4-5 w.

Dr. med. W. ŁUKOMSKI
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani.
POWRÓCIŁ
Łódź, Zawadzka 3, fr. i p. tel. 190-42.
Przyjmuje od g. 4 do 6 w.

Dr. med. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
ul. Traugotta 9, front i piętro
przyjmuje od 9-11 rano, od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12.30 po poł.

Dr. med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczołciowe:
NAWROT 32, front i piętro, — Tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano, od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. M. RUNDSTAJN
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-34
Przyjmuje od g. 8-10 r. i od 4-5 w.

Dr. med. NIEWIĄZKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 3,
przyjmuje od 9-11 rano od 5-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-11 w.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarka.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.

Dr. med. LUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów (kobiety i dzieci)
6-go Sierpnia, 7 tel. 232-34
przyjmuje od 8-11 i od 5-8.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chorób wenerycznych i seksualnych
ul. Piłsudskiego 69 tel. 141-32
(róg Narutowicza)
Przyjmuje od godz. 8-12, 12-3 i 5-8 w.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano

LECZNICA CHOR. ZĘBOWYJAMY USTNEJ
LEK — DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-08
Eg. od r. 1900

Dr. med. Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowsk 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3-5 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

LEKARZ DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front i piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3-5 w.

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, Kapielski 269-64
3-7.

Dr. med. Dr. Klinger
Spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul. PRZEJAZD 17 telefon 132-28
przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. i od 3-4 i od 6-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 w południe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 r. poł.

Dr. med. EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. S. GAWIŃSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. med. IGNACY PIECHOWICZ
Akuszeria i choroby kobiece przeprowadził się na ul. Śródmiejska 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8-10 rano i od 3-7 wieczorem

Dr. med. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne
Zawadzka 10, telefon 1006-50
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w., w niedziele i święta od 9-1 po południu

Dr. med. H. GUTSTADT
Akuszer, ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od godziny 10-12 i 5-7 wieczorem

Lecznica „OMEGA”
GEÓWNA 9, tel. 142-42.
przyjmuje lekarza we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, sastryżki Roentgen.
lampa kwarцова, djatemia i t. d.
PORADA 3 zł

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowsk 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3-5 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

LEKARZ DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front i piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3-5 w.

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, Kapielski 269-64
3-7.

Dr. med. Dr. Klinger
Spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul. PRZEJAZD 17 telefon 132-28
przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. i od 3-4 i od 6-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 w południe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 r. poł.

Dr. med. EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. S. GAWIŃSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. med. IGNACY PIECHOWICZ
Akuszeria i choroby kobiece przeprowadził się na ul. Śródmiejska 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8-10 rano i od 3-7 wieczorem

Dr. med. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne
Zawadzka 10, telefon 1006-50
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w., w niedziele i święta od 9-1 po południu

Dr. med. H. GUTSTADT
Akuszer, ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od godziny 10-12 i 5-7 wieczorem

Lecznica „OMEGA”
GEÓWNA 9, tel. 142-42.
przyjmuje lekarza we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, sastryżki Roentgen.
lampa kwarцова, djatemia i t. d.
PORADA 3 zł

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowsk 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3-5 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

LEKARZ DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front i piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3-5 w.

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, Kapielski 269-64
3-7.

Dr. med. Dr. Klinger
Spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul. PRZEJAZD 17 telefon 132-28
przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. i od 3-4 i od 6-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 w południe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 r. poł.

Dr. med. EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. S. GAWIŃSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. med. IGNACY PIECHOWICZ
Akuszeria i choroby kobiece przeprowadził się na ul. Śródmiejska 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8-10 rano i od 3-7 wieczorem

Dr. med. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne
Zawadzka 10, telefon 1006-50
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w., w niedziele i święta od 9-1 po południu

Dr. med. H. GUTSTADT
Akuszer, ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od godziny 10-12 i 5-7 wieczorem

Lecznica „OMEGA”
GEÓWNA 9, tel. 142-42.
przyjmuje lekarza we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, sastryżki Roentgen.
lampa kwarцова, djatemia i t. d.
PORADA 3 zł

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowsk 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3-5 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

LEKARZ DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front i piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3-5 w.

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, Kapielski 269-64
3-7.

Dr. med. Dr. Klinger
Spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul. PRZEJAZD 17 telefon 132-28
przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr. med. TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołciowych
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8-11 r. i od 3-4 i od 6-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 w południe.

Dr. med. H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.
przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 r. poł.

Dr. med. EDWARD REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
POLUDNIOWA 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dr. med. S. GAWIŃSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. med. IGNACY PIECHOWICZ
Akuszeria i choroby kobiece przeprowadził się na ul. Śródmiejska 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8-10 rano i od 3-7 wieczorem

Dr. med. BIBERGAL
choroby skórne, weneryczne i seksualne
Zawadzka 10, telefon 1006-50
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-8 w., w niedziele i święta od 9-1 po południu

Dr. med. H. GUTSTADT
Akuszer, ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od godziny 10-12 i 5-7 wieczorem

Lecznica „OMEGA”
GEÓWNA 9, tel. 142-42.
przyjmuje lekarza we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, sastryżki Roentgen.
lampa kwarцова, djatemia i t. d.
PORADA 3 zł

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Mikołaj BORNSTEIN
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowsk 292, tel. 266-35
Przyjmuje od 9 m. 30 do 11 m. 30 i od 3-5 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

LEKARZ DENTYSTA S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front i piętro
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3-5 w.

Dr. med. PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-5 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
PIOTRKOWSKA 90, tel. 129-45
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 8-2 po poł.

Dr. med. Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, Kapielski 269-64
3-7.

Dr. med. Dr. Klinger
Spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) przeprowadził się na ul. PRZEJAZD 17 telefon 132-28
przyjm. od 9-11 i od 6-8 wiecz.

SPORT.

Dziś wszyscy sercem w Strasburgu CZY POLACY ZWYCIĘŻĄ?

Dziś, w pierwszy dzień Zielonych Świątek, odbędzie się impreza następująca:
godz. 14. — na stadionie hipicznym w Łazienkach — konkurs zwycięzców i konkurs pobieralny.
o godz. 17.30 — na różnych boiskach mecze piłkarskie o mistrzostwo warszawskiej ligi okr. Warszawianka — Starachowice, Legia — Hutocian, Okęcie — Granat, Znicz — Fort Bema, Czarni — PWATT.
W Wilnie — pierwszy dzień rajdu kolarskie do Wilno — Zółwa, oraz mecz lekkoatletyczny Polska Północna — Prusy Wschodnie.
W Poznaniu — mecz piłkarski Vorwaerts Rauenport Gliwice — ligowa Warta Poznań.
Pod Zakopanem — drugi dzień motocyklowego rajdu tatrzańskiego.
O piłkarskie mistrzostwo świata walczy: w Reims Węgry — Indie Holenderskie, w Paryżu Francja — Belgia, w Strasburgu Polska — Brazylia, w Marsylii Włochy — Norwegia, w Hawrze Czechosłowacja — Holandia, w Turynie Rumunia — Kuba.
W Monachium — mecz hokejowy Niemcy — Anglia.
W Wuppertalu — mecz pływaków Francja — Niemcy Zachodnie.

W DRUGI DZIEŃ ZIELONYCH ŚWIAT.
W poniedziałek, 6 bm. odbędzie się nast. imprezy sportowe: na strzelniczy na forcie Świerkowiec — ogólnopolskie zawody w strzelaniu do rzutków.
godz. 17.30 na stadionie Wojska Polskiego

międzynarodowy mecz piłkarski Polonia — Vorwaerts Rasensport Gliwice, godz. 9 — na Unii Lubelskiej start do biegu sztafetowego PKL do Palucha.
W Lublinie piłkarze ligowej Warszawianki walczy z Unią.
W Krakowie — zawody hipiczne.

W ŁODZI:
Niedziela:
— Piłka nożna — Zawody o mistrzostwo klasy A: na boisku UT o godz. 11-ej: UT — Sokół (Zgierz), na boisku WKS o godz. 11-ej: WKS ŁTSZ na boisku Widzewa o godz. 11-ej: Widzew — PTC, na boisku Wimy o godz. 11-ej: Wima — SKS i na boisku Sokola w Pabianicach o godz. 11-ej: Burza — Sokół (Pabianice).
Zawody o mistrzostwo klasy B: na boisku UT o godz. 17.30: Makabi — B. Kochba, na boisku Widzewa o godz. 17.30: Zjednoczone — Hakoah, na boisku TUR o godz. 17.30: TUR — Boruta, w Aleksandrowie o godz. 17.30: Sokół — ŁKS I-b. Poza tym w Łodzi i na prowincji odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo klasy C.
— Piłka ręczna — Dalsze rozgrywki o mistrzostwo w szczyptorniaku pań.
Poniedziałek:
— Piłka nożna — Na boiskach łódzkich mecze o mistrzostwo juniorów kl. C.

Na trasie Łęczycy — Zgierz odbędzie się marsz eliminacyjny.

W dniu 12 czerwca na trasie Łęczycy — Zgierz odbędzie się dorocznym zwycięzcom eliminacyjne zawody do tradycyjnego marszu Szlakiem Kadrowki. Omawiane zawody organizuje Komenda Związku Strzeleckiego Okręg IV pod protektoratem plk. Kurka, kierownika Okręgowego Urzędu PW i WF. Omawiane zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, o czym świadczą b. liczne zgłoszenia i szereg drogocennych nagród, które zostaną wręczone po zawodach w Zgierzu. Kierownictwo marszu zostało powierzone przez mjr. Piwowara, Komendanta Z.S. Okręg IV wytrawnym i doświadczonym w tym kierunku członkiem Komendy Okręgu Z.S.-u. Ob. Ob. Nachurskiemu i prof. Lobie co daje pełną gwarancję, że impreza ta pod każdym względem będzie udana.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 10 czerwca włącznie, w Komendzie Z. S. Okręg IV ul. Strzelecka 2-8 Dom - Pomnik Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

PORAŻKA WILEŃSKIEGO AZS-u w Rydze.
RYGA, 5.6. — Drużyna wileńskiego AZS rozegrała w piątek mecz siatkówki w Rydze przeciwko zespołowi miejscowych akademików. Zwyciężyli lotewscy akademicy 2:1 (15:13, 1:15 17:10).

TENISISCI FRANCUSCY pokonali Anglików.
PARYŻ, 5.6. — W Paryżu rozegrany został pierwszy mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami nieoficjalnymi Francji i Anglii. W meczu tym zwyciężyli tenisisci francuscy w stosunku 9:8 pkt.

ANGIELSKA DRUŻYNA rozgromiła reprezentację Dani.
KOPENHAGA, 5.6. — W Kopenhadze rozegrany został mecz piłkarski w którym angielska drużyna Manchester City rozgromiła reprezentację Dani 8:0 (3:0).

Dr med. BORNSTEINOWA
choroby kobiece i akuzeria
Śródmiejska 29, tel. 134-90
Przyjmuje od 10-12 i 3-8 w.

PIERWSZA rzuchodnia Wenerologiczna
leczona chor. wenerycznych i skórnych.
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł.
Dla pełn oddzielna poczekalnia.

Dr LAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych. (Gabinet Rentgenowy, światłolecznicy).
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
od 8-10, 1-230 i od 8-9 w. w św 10-1.

Dr ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów (kobiet i dzieci)
6-go Sierpnia, 7 tel. 232-34
przyjmuje od 8-11 i od 5-8.

Dr med. A. MILKE
specjalista chorób serca, chorób krwi i płuc
przyjmuje
Wólczańska 62, tel. 242-99
od 5-7 doz. i w szpitalu Betleem, Podlesna 15
godz. 10-12.

PRYWATNA GINEKOLOGICZNA
(choroby kobiece i ciąży)
ZGIERSKA 24 Dr Praport Dr Feldman
od 10-1 od 3-6
PRYWATNY GABINET Gdańska 93 telef. 178-87
PRYWATNY GABINET Killińskiego 113 telef. 155-77

Obozy wypoczynkowe dla pracowników fizycznych i umysłowych.

Zadaniem racjonalnego spędzenia urlopu pracownika interesują się zagranicą od dość dawna. W Polsce dopiero od kilku lat zrobiono pierwsze próby, które świat pracy należało docenić i przychylić się do nich ustosunkować. Niejednemu z czytelników powie, że przecież byli u nas np. obozy harcerskie, P.W.K., akademickie i t. p., ale właśnie obozy te nie interesowały się światem pracy, a więc robotników na tych obozach nie byli. Najważniejszą pozycją trudnością była i przeszkodą, że obozy były za drogie na kieszeń robotnika.

Pracownicy Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego im. St. Żeromskiego przystępując w roku bieżącym do akcji obozowej, postawili sobie za cel stworzenie jaknajkorzystniejszych warunków pobytu, dających uczestnikom maksimum zadowolenia. Również niskie koszty pobytu świadczą o zasadniczej intencji uprzyślenia tej pożytecznej akcji możliwie najszerszym warstwowi społeczeństwa, przy czym zarówno pracownikom fizycznym jak i umysłowym.

Popierajcie Czerwony Krzyż!

Dr. MED. MARIA LEWINSONOWA
wenerologiczna, skórna i kobieca
Piotrkowska 88 tel. 143-36
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10-8 w.

Dr. med. JAKOBSON
szterlinga 22
powrócił

Dr. Med. Jerzy ŚUDYA
AKUSZER GINEKOLOG
Legionów 11, tel. 115-27
Przyjmuje od g. 8-10 rono i 4-8 wiecz.

DR. BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. Cegielińska 4 tel. 100-57
Przyjmuje od 8 do 1-1 i 5-9 wiecz.
Niedz. i święta od 10-1 w pol.

Jedno słowo: LUNA!
to czystość twoich sreber, platerów, metali, szymb i luster! Tylko LUNA!

KTO ZWYCIĘŻY? TY—CZY PRZEŚLADUJĄCY CIĘ PECH?



odkrywa kradzieże, zakopane skarby, odnajduje zaginione osoby oraz określa choroby. Poprawę materialną również możesz uzyskać przez loterię, jeżeli posiadasz szczęście do gry. Prof. VICHARA wybierze każdemu pod gwarancją szczęśliwy numer losu, aby tym samym przekonać o prawdziwości swych nieomylnych przepowiedni — co może być najważniejsze dla osób grających. — Konieczne jest podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz założyć jeden złoty znaczek na porto. Na często spotykane pytania P.T. Klientów wyjaśnia się, że Prof. VICHARA jest wyznania katolickiego. Adresować: PROF. VICHARA, KRAKÓW, ULICA ŻYBKIEWICZA, SKRYTKA POCZTOWA 567.

zwracając się do fenomenalnego Jasnovidza Psychologa Prof. VICHARA, uznano go przez najwyższe sfery naukowe, Związki Zawodowych Metapsychików Świata, lekarzy, profesorów psychologii i t.p. za jedynego fenomenu — jasno widza doby obecnej. Prof. VICHARA nie tylko, że odgaduje i odkrywa najzawilsze sprawy, lecz posiada ogromnie rozwiniętą siłę sugestywną, zatem daje każdemu możliwość materializować swe myśli oraz zdobyć trwałą miłość pożądaną osoby, odgaduje przez szóstą, zestawia horoskopy, analizy grafologiczne, wyznacza kradzieże, zakopane skarby, odnajduje zaginione osoby oraz określa choroby. Poprawę materialną również możesz uzyskać przez loterię, jeżeli posiadasz szczęście do gry. Prof. VICHARA wybierze każdemu pod gwarancją szczęśliwy numer losu, aby tym samym przekonać o prawdziwości swych nieomylnych przepowiedni — co może być najważniejsze dla osób grających. — Konieczne jest podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz założyć jeden złoty znaczek na porto. Na często spotykane pytania P.T. Klientów wyjaśnia się, że Prof. VICHARA jest wyznania katolickiego. Adresować: PROF. VICHARA, KRAKÓW, ULICA ŻYBKIEWICZA, SKRYTKA POCZTOWA 567.

Nowe koła Zw. Rezerwistów Z ostatniego posiedzenia Zarządu Grodzkiego

ŁÓDŹ, 5.6. — Podobnie jak i w latach ubiegłych, Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Rezerwistów organizuje kolonie dla dzieci swych członków w Skotnikach za Salejowem.
Zgłoszenia dzieci na kolonie winny wpłynąć do dnia 20 czerwca do poszczególnych Kół. Przy zgłoszeniu dziecka należy podać imię i nazwisko, wiek, klasę w szkole, imię ojca lub opiekuna, adres dziecka. Zgłaszaczka może dziecku w wieku od lat 7 do 15 poci obojga. Opłata za 4-tygodniowy pobyt wynosi 10 zł. Każde ze zgłoszonych dzieci musi posiadać świadectwo szczepienia ospy.
Przy wyjeździe na kolonie dziecko winno być wyekwipowane w następujące rzeczy: sienik, koc 1 lub 2, 2 poszewki na poduszkę, 2 prześcieradła, 2 zmiany bielizny, kostium kąpielowy, garnuszek i miskę 1 litrowa, łyżkę, nóż widelec i inne drobne przedmioty osobiste.
Wyjazd dzieci nastąpi w pierwszych dniach lipca.
Wszelkich informacji w sprawie kolonii udzieli kancelaria Zarządu Grodzkiego — Strzelecka Nr 2-8, telefon 17-000 (Dom-Pomnik).

Zorganizowane zostało Koło XII przez pracowników firmy „Zakłady Włókiennicze R. Biederman” w Łodzi. Wybrano zarząd koła w składzie następującym — prezes W. Kowalczyk, — wiceprezes A. Stasiak, sekretarz — M. Dębiński, — skarbnik A. Wysocki, — referent wychowania obywatelskiego Z. Witkowski, referent opieki społecznej — J. Młodzik.
Do komisji rewizyjnej wybrani zostali — M. Bojanowski, H. Adamus, W. Ropała, W. Potocki, S. Łukasiewicz.
W dniu 12 czerwca odbędzie się uroczystość ślubowania nowych członków Koła XII.

Odkryto się posiedzenie Zarządu Grodzkiego Zw. Rezerwistów pod przewodnictwem wiceprezesa Boruckiego. Omówiono sprawy organizacyjne i zatwierdzono nowe władze poszczególnych Kół.
Przy kole nr X Zw. Rezerwistów powstał nowy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej.

„TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA”.
ŁÓDŹ, 5.6. — W dniu dzisiejszym w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej odbędzie się nabożeństwo na intencję Czerwonego Krzyża. Po nabożeństwie nastąpi przemarsz organizacji Czerwonychkrzyżców.
Wszyscy uczestnicy proszeni są, aby po przybyciu wchodzić do kościoła i ustawiali się następująco: w prawej nawie drużyny ratownicze, w środkowej młodzież szkolna, w lewej na wie Koła PCK, siostry PCK i członkowie. Po wszelkie informacje należy zwracać się do dyżurnych z opaskami C.K. na ramieniu.
Pochód przejdzie ul. Łąkową do Kopernika, Kopernika do Żeromskiego i Żeromskiego w stronę Szpitala Wojskowego, gdzie wszyscy zgromadzeni przemarszerują przed Członkami Zarządu Okręgu i Oddziału — po czym uczestnicy udadzą się na uroczystość odsłonięcia pomnika Moniuszki.
Przed kościołami i w parkach odbędzie się zbiórka ofiar.
Każdy obywatel winien zadokumentaować swą pomoc dobroj sprawie przez złożenie ofiary.

Plac budowlany

w pobliżu dworca Łódź - Kaliska tramwał 5, 8 i 14 od 500 metrów kwadratowych począwszy. Przewidziana zabudowa o 2-ach kondygnacjach do sprzedania. Wiadomość: Alfred Marks, Wzgury 11, codziennie od godz. 13-14 i 18-19 — (próbcz święta i niedzieli).

Jutro na obiad:
Zupa szczawiowa z jajami, befszyk z melonogiem mięsa z mizerią, szarlotka z rabarbaru.
WINSZUJEMY
Jutro: Norbertowi
Wschód słońca 3.17
Zachód słońca 19.52
Długość dnia 16.35
Przybyło dnia 9.35
Tydzień 23.

BRZYTWIA NIE BĘDZIE DRAPAŁA

jeśli do golenia będziesz używał mydło PIXIN.

**DO TRZECH
razy sztuka**

a już
2 razy
na
MILION w kolekcji „ALJOT”
J. Horodyska i Ska
Warszawa, Senatorska 57

TRANSMISJA NA CAŁĄ POLSKĘ
z odsłonięcia pomnika Moniuszki.
Dziś odbędzie się, jak wiadomo w parku im. ks. J. Poniatowskiego w Łodzi odsłonięcie pomnika Stanisława Moniuszki. Pomnik ten dłuta artysty rzeźbiarza Zygmunta Kowańskiego powstał ze składek i ofiar pieniężnych społeczeństwa łódzkiego. Odsłonięcie pomnika w Łodzi jest wydarzeniem niecodziennym, które głośnym echem powinno się odbić w całej Polsce.
Rozgłoszą Łódźka trzyma rękę na pulsie aktualnych spraw miasta. Uroczystość, że, poprzedzona Mszą św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej i uświetniona występami chorów na wolnym powietrzu — Rozgłoszą Łódźka transmisją będzie na wszystkie stacje polskie o godz. 11.00 rano.

jesli mydło —
to „TRÓJKA”

Pim o dzisiejszej pogodzie Jutro ma być ciepłej.

ŁÓDŹ, 5.6. — Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dzielnicach wschodnich jeszcze chmurno, miejscami zanikające deszcz. Na pozostałym obszarze kraju większe rozpozgodzenia, następujące od zachodu. Temperatura w ciągu dnia powyżej 20 st. Stabe wiatry najpierw zachodnie, potem południowo-zachodnie. Ogólne polepszenie się stanu pogody będzie postępować dość szybko, tak, że w poniedziałek będzie już słoneczny i ciepły.

Co nas po pracy rozweseli?

- CASINO — Narodziny gwiazdy.
- CORSO — I. Pod cudzym nazwiskiem, II. Zabitem.
- EUROPA — „Tajny plan R. 8”.
- GRAND KINO — Wrzos.
- JAR — Na scenie: „Pst! pst! poczekajcie... Na ekranie: Dama Kameliowa.
- METRO — Oskarżona.
- MIRAZ — Sześć wywiadu. emery.
- MIMOZA — I. Dziewczę z Paryża, — II. Złoty pył.
- OSWIATOWE: — I. Władca; II. 2 dni w raju.
- PALACE — Dr. Engel.
- PRZEDWIOSNIE — „Rok 1914”.
- RAKIETA — „Zbłądziłem”.
- RIALTO: — Dzisiejsza miłość.
- SŁOŃCE: — I. Władca. II. 2 dni w raju.
- STYLWOY — La Habanera.
- TON — Czardas, tokaj, miłość.
- URANIA: — I. W pułapce, II. Po wielkiej wojnie.

TEATR POLSKI.
Dziś w niedzielę i w poniedziałek po dwa razy a to: o godz. 4-ej popoł. i 8.15 wiecz. ostatnie powtórzenie uroczej sztuki Pagnola „Fanny” w reżyserii Z. Biesiadzieckiego.
W pełnych próbach pod reżyserią Wł. Krasnowicekgo „Kobieta i szmaragd”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Pełna werwy i humor komedia Skutelskiego „Małe szczęście Agnieszki” (Kudzi już wkrótce sfilował Przebojowa komedia ta grana będzie dziś w niedzielę i w poniedziałek po dwa razy: o godz. 4.30 popoł. i 9-ej wiecz.

TEATR KAMERALNY.
Od 8 czerwca grana będzie w Teatrze Kameralnym znakomita komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów” w nieównonanej interpretacji pary popularnych warszawskich artystów: Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego.

„GAŁĄZKA ROZMARYNU NA STADIONIE
L. K. 8-u.
Zespół artystyczny Łódzkiej Teatrów Miejskich rozpocznie wkrótce obchód po całej Polsce ze świetną sztuką Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu” nad, którą to imprezę podjął jak wiadomo protektorat Marszałek Śmigły-Rydz. Przed objazdem zespół Łódzki zaprezentuje wybrane widowiska na Stadionie ŁKS-u w wtorek o godz. 8.30 wiecz. zaś w środę o godz. 4-ej popoł. i 8.30 wiecz.

W razie niepogody rezerwacyjnie zapowiadające się widowisko to odbędzie się w Hali Sportowej w parku Poniatowskiego.

TEATR KUKIELEK „KOT W BUTACH”.
Teatr Kukielek „Kot w Butach” zdobył już sobie wielką popularność nie tylko u dzieci i dorosłych w Łodzi, ale i na prowincji. Ze względu na zaproszenia, napływające z okolicznych miast. „Kot w Butach” musiał zamknąć swe podwoje i wyjechać na okres świąteczny. Przedstawienie przeto w pierwszy jak i drugi dzień świąt są w Łodzi zawieszona. W tygodniu poświątecznym w dalszym ciągu przedstawienia zamknięte dla szkół.

WYTWORNIA ROWERÓW Władysława Bełuska w Łodzi przy ul. Zgierskiej 164, poleca rowery znane ze swej wytrzymałości i pięknego wzoru. Rower balonowy można kupić w naszej firmie od 100 zł wazw. Firma posiada na składzie duży wybór ram i kierownic. Dla hurtowników rabat.

Nawet bardzo
doświadczona Pani domu
skorzysta,
odwiedzając
Pokazy prania Persilem,
wrządzone przez naszą firmę w czasie od 7. VI. — 18. VI. 1938. Wy-
szkolony personel pokaże, jak łatwo
prać, suszyć i prasować delikatną
bielizną kolorową. Przyniesione
drobne sztuki bielizny chętnie prać
będziemy na próbę.
Bezplatne pokazy prania
odbywała się w Składzie Aptecznym
H. RECHTMAN
Łódź, ul. Południowa 13

DZIĘKI KLIMATOWI POLSKIEMU nie potrzebujemy obawiać się malarii

Gambusia — postrach komarów.

Pośrednikiem, który przenosi malarie (zimnicę) z ludzi chorych na osoby zdrowe, jest jak wiadomo — komar. Jest to jednak specjalny rodzaj komara, tzw. widliszek (Anopheles). Przeniesienie malarii na człowieka zdrowego odbywa się tylko i wyłącznie przez ukąszenie chorego komara, którego larwy żyją w stojących wodach i błotach. Pasożyt zimnicy poza ustrojem komara szybko ginie. Malaria nie jest u komarów dziedziczna. Każdy komar musi się zakazić. To zaś następuje przez ukąszenie chorego człowieka. Człowiek cierpiący na malarie niezawsze jednak jest źródłem zakażenia dla kęszących go komarów — tylko w niektóre dni choroby może komar, ukąsivszy człowieka, zakazić się malarie.

Właściwym sprawcą choroby, pierwotniak malarii, dostawczy się do organizmu komara, pozostając tutaj musi pełnych dni piętnaście, zanim komar stanie się zdolnym do roznoszenia malarii i zakażenia zdrowych ludzi. Komar jest jednak stworzeniem zimnokrwistym i ciepłota jego ciała zmienia się zależnie od temperatury otoczenia. Pierwotniak malarii jest zaś stworzonkiem, które przyzwyczajone jest żyć w ciepłej krwi ludzkiej i nie znosi w czasie swego rozwoju w ciele komara najniższego nawet chłodu. Wystarczy, by temperatura powietrza, w jakiej znajduje się komar, spadła choćby na kilka godzin tylko poniżej 15 st. C, by pierwotniak malarii, znajdujący się w ciele komara, zginął natychmiast.

A zatem do tego, by komar, który ukąsił chorego na malarie człowieka, stał się niebezpiecznym dla zdrowych ludzi, upłynąć musi pełnych 15 dni i przez cały ten czas temperatura otaczającej komara atmosfery nie może spaść ani na chwilę

poniżej 15 st. C.

A to jest warunek nielatwy do spełnienia w naszym klimacie. Dlatego też nie znamy u nas epidemii malarii.

A więc do przeniesienia malarii potrzebny jest zakażony komar. Staje się on niebezpieczny dla otoczenia wprawdzie dopiero w 2 tygodnie po ukąszeniu człowieka, odtąd jednak będzie już groźny dla okolicznej ludności przez długie miesiące.

Budowę kanału Panamskiego musieli Francuzi przerwać właśnie na skutek wybuchu malarii, dopiero po jej zwalczeniu dokończyli budowę Amerykanie.

Zasięg epidemii malarii jest jednak stosunkowo niewielki: odpowiada bowiem ściśle promieniowi lotu komarów, czyli po wierzchni koła, którego promień nie przebiega 2 km. W samym środku tego koła leżą zazwyczaj bagna i moczary, będące właściwym źródłem endemii — tutaj bowiem mieści się siedlisko zakażonych komarów. Zdarza się nieraz, że w obrębie tego samego miasta istnieje dzielnica malaryczna, tuż zaś obok, jak gdyby odgraniczona niewidzialnym murem, dzielnica zupełnie zdrowa. Zjawisko to spowodowane jest przyczyną bardzo prostą: oto bowiem dzielnica chora leży w obrębie możliwości lotu zakażonych komarów, mających swą siedzibę w jej najbliższym otoczeniu.

Walka z malarie, to właściwie walka z komarami. Zniszczenie komarów uniemożliwia rozszerzenie się malarii — one bowiem są wyłącznym przenośnikiem tej choroby, jakkolwiek rezerwuarem zarazy jest chory na malarie człowiek. Ciekawym jest, że komary gryzą zawsze wieczorem, w dzień zaś tylko wtedy, gdy są bardzo głodne.

Walka z poszczególnymi komarami by łaby oczywiście beznadziejna, jeśli chodzi o radykalne zwalczenie malarii. Właściwa walka z komarami polega na niszczeniu ich larw i uniemożliwianiu w ten sposób rozmnażania się tych owadów.

Larwy komarów żyją, jak wspomnieliśmy, w stojących lub też wolno płynących wodach. Trzeba za tym regulować rzeki, wyrównywać i drenować tereny, uniemożliwiając gromadzenie się najmniejszych na wet ilości stojącej wody. Pamiętać jednak musimy o tym, że najmniejsza sadzawka, jakiś uszkodzony kanał lub nieszczęsna rurka wodociągowa stanowiąc mogą doskonałą kibelkę dla rozmnażania się komarów.

Jeżeli w naszych wsiach i miastach nie ma malarii, to fakt ten zawdzięczamy po prostu temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że w ciągu całego roku nie ma u nas ani razu takiej okazji dla pierwotniaka malarii, by przez pełnych 15 dni ani na chwilę nawet nie spadła temperatura powietrza poniżej 15 stopni Celsjusza. Tylko klimatowi zawdzięczamy fakt, że nie potrzebujemy obawiać się w Polsce malarii.

W krajach ciepłych próbują dziś z dobrym skutkiem zaprzec do walki z malarie nowego pomocnika, którym jest maleńka rybka, tzw. gambusia. Otóż rybka ta jest zajadłym wrogiem larw komarów i zjada je dziesiątkami. Całe szczęście jednak, że gambusia jest maleńka i niejadalna, w przeciwnym bowiem razie nie utrzymałaby się długo w roli rasowego sprzymierzeńca — zniknęłaby z bagien i moczarów znacznie

PODSŁUCHANE OJCIEC I SYN.

— Tatusiu, Stefek powiedział, że jestem podobny do ciebie.
— A co ty odpowiedział?
— Nic, bo on jest silniejszy ode mnie...
W SĄDZIE.
— Więc oskarżony dał dwa razy w twarz pokrzywdzonemu? Co oskarżony może w tej sprawie jeszcze dodać?
— Dopiero jak stąd wyjdziemy, to mu dodam, Wysoki Sądzie...

wcześniej, niżby zdołała wytepić żyjące tam larwy malarie.

Wczoraj i dziś.



Do starych piosenek mam słabość, tworzonych lekko dla ucha, jeszcze pamiętam ten refren:
— huśtaj mnie Antos, psiajucha!...
Były ogródki, huśtawki, przelotna gości mentalność, bujałem panny do nieba, bując, to moja specjalność.

Pamiętam dziewcząt szeregi, jak je huśtały wyrostki, wszystkie opięte po szyję, w sukniach przydługich — po kostki...
Orkiestra rżnęła walczyka, panie gubily swe broszki, Antos huśtając dziewczętkę, szukał oczyma pończoszki...
I tak w niedziele upalne — spytaj — nie jeden opowie — przy piwie, walcu, huśtawce bawili się nasi ojcowie...

A dziś sam widok huśtawki, twarz męską dziwnie rozmarzy i myśl pchnie w przeszłość minioną do sielankowych mirażów...
Dziś miast ogródków są plaże, gwarne i rojne, jak w ulu, Andzie zniknęły z huśtawek, miast Andzi huśta się Lulu...
Dziś nie ma sułten opiętych, gdy Lulu płynię do nieba, zerkać dyskretnie na nóżki wcale nie trzeba, nie trzeba...
A gdzie nie spojrzysz — na piasku — mój ty plażowy kręciółku, nagość i nagość bajeczna, aż mdli po prostu na dołku.
I wtedy nie wiesz co czynić, czy trwać w radości, czy w smutku?... Czy słuchać tanga na plaży, czy walcu w starym ogródku...
ROM.

Upały niosą z sobą wiele niebezpieczeństw. Najważniejsza rzecz — utrzymać ciało w chłodzie

Ciało nasze ma zdolność przystosowania się do różnych odmiennych warunków, a wśród tych najważniejszą rzeczą jest przystosowanie się do gorąca i zimna. Gdy jest upał, ciało traci bardzo mało ciepła i często ciało musi się chłodzić

przez pocenie się, bo parujący plyn zabiera z otoczenia ciepło i w ten sposób obniża temperaturę. Gdy jest zimno, ciało musi wydawać z siebie ciepło, to znaczy, że w zimie ciało jest czynniejsze jak w lecie. Znaczący to także, że w lecie ciało potrzebuje mniej pokarmów i odmiennego jak w zimie gatunku. Gdy ciało nie potrzebuje wytwarzać ciepła, proces trawienia i asymilowania jest mniejszy. W ogólności zatem ciało jest mniej czynne i często w lecie owłada ludzi uczucie niechęci do pracy, czy charakterystyczne w krajach tropikalnych.

Najważniejszym problemem jest utrzymać się w chłodzie, to znaczy nie tylko starać się o utrzymanie w chłodzie ciała zewnętrznego, ale także unikać jedzenia, które wewnątrz wytwarza ciepło. Ażeby to osiągnąć, musimy w lecie jeść mniej niż w zimie, a szczególnie jeść dużo zielonych jarzyn i owoców. Potrawę i napoje należy trzymać o ile możności w lodówce, bo w ciągu lata bardzo łatwo ulegają skwaśnieniu i zepsuciu. Mleko jest na lato doskonałym pokarmem, może najlepszym, lecz trzeba je trzymać w zimnie, aby się nie zepsuło.

Ponieważ w lecie dużo się pocimy, musimy też więcej pić, aby plyn jaki usuwa się z ciała, zastąpić innym. Przy poceniu się uchodzą też z ciała składniki mineralne, co znów osłabia ciało. Aby ten podwójny problem dobrze rozwiązać, to jest pić dużo wody i zachować minerały w ciele, należy w dni upalne dodawać troszkę soli kuchennej do wody, którą pijemy. Ciało otrzyma wtedy i plyn i minerały. Należy to robić jedynie w lecie, bo w zimie mamy w ciele minerałów aż nadto.

W upały należy pić dużo płynów: najlepsza

zwyyczajna woda

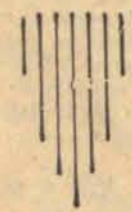
I soki owocowe. Unikajcie w upały wszelkich napojów alkoholowych i słodkich wód, gdyż obydwa gatunki produkują ciepło wewnątrz ciała. Unikajcie także potraw czy napojów z lodem, szczególnie po jedzeniu. Zimne napoje są dobre, ale nie z lodem, bo te mogą łatwo spowodować poważne komplikacje.

Z powodu wyżej wspomnianych rzeczy upały mogą spowodować wiele chorób, szczególnie wśród dzieci i niemowląt. Jeśli dziecko zachorowało, pierwszą rzeczą jest ograniczyć mu jedzenie, dawać mu same płyny, a następnie wezwać lekarza. Należy zawsze pamiętać o tym, że upał niesie z sobą wiele niebezpieczeństw, tak dla starszych jak i dla dzieci.



Concordia MERREL

Jacqueline i miłość



— Jackie... więc... ty naprawdę... tylko mnie chciałaś? — zapytał cicho. Ale jak zwykle źle postawił sprawę toteż zamiast upragnionej odpowiedzi usłyszał obojętne:
— Chciałem ci... podziękować za wszystko... coś dla mnie zrobił. Dotąd nie mogłam się na to zdobyć. Nie wiedziałam, że żyję.
To mówiąc wyrwała rękę.
— Nie dziękuj mi — odparł prędko. — Nie masz za co dziękować. Przeciwnie...
I znów ta gorycz.
— Mam za co — nalegała. — Jestem ci wdzięczna, Henryku... Ach! Jaka ja ci jestem wdzięczna... Za wszystko co zrobiłeś dla ojca... za wszystkie twoje usiłowania. — Urwała. — Jakże mi wstyd, że tak cię podle posądzalam... Czy mi możesz przebaczyć? Czy mi kiedy przebaczysz?
— Nie może być mowy, żebym ja ci przebaczał, skoro cię skrzywdziłem tak okrutnie... Ale wierz mi, Jackie, ja teraz za to pokutuję...
Tu Jacqueline zadała mu nagle pytanie, którego się najwięcej obawiała.
— Henryku, jednej rzeczy nie rozumiem. Dlaczego ty się ze mną ożenił? Dlaczego użyłeś tajemnicy o ojcu jako środka, żeby mnie zmusić do małżeństwa?
Jacqueline, zadając to pytanie, patrzyła w bok. Czekając na odpowiedź z bicia serca. Zapadło milczenie. Sekundy uchodziły w ciszy. Czy wcale nie odpowie?
— Dlaczego? — ponowiła pytanie. — Co cię skłoniło do tego kroku? Dlaczego to zrobiłeś?
Duan zerwał się z fotelu.

— Nie pytaj! — rzekł błagalnie. — O to nie pytaj! I znów milczenie, dzwoniące echem jego głosu, rozdygotane biciem serca, w którym nadzieja ciągle się jeszcze kołata.
— Nie możesz mi powiedzieć, Henryku? Czyż nie powinnam wiedzieć? Czy to tak sprawiedliwe...
Spojrzył niemo w wdzięczne, wzniesione ku sobie oczy. Czy odważy się postawić swój los na kartę?
Czy chwila jest odpowiednia? Co mówią jej oczy, co tryje się w ich błękitnej głębi?..
Z głuchym okrzykiem odwrócił się, żeby odejść.
— Henryku — wołała za nim — nie odchodzi!.. Nie będę pytała... Przysięgam. Tylko chciałabym ci coś powiedzieć...
W trwodze przed samotnością polykała słowa, jąkała się, płatała...
Wrócił wolnym krokiem. Uśmiechnęła się do niego ustami, drgającymi jak u dziecka.
— Henryku, czy jeżeli nie będę pytała... zgodzisz się zrobić mi przyjemność?
— Jaką przyjemność?
— Czy wyjedziesz na wypoczynek, na urlop...? — pytała z przejęciem.
Milczał. Po chwili zwrócił się do niej całą twarzą.
— Naturalnie... z tobą? — rzekł zniechęca.
Ten głos — czy jest w nim skwapliwość? Czy ośchce, żeby z nim jechała? A może po prostu... ciekawy jej zamiarów? O, gdyby mogła wiedzieć!
— Po...pojadę, jeżeli sobie życzysz — wykręciła ostrożnie.

Nim aż podrzuciło.
— Niczego sobie nie życzę — fuknął idąc ku drzwiom — Proszę cię, przestać się o mnie trapić. Nic mi nie jest... Potrafię sam o siebie dbać...
I wyszedł.
Patrzyła za nim przerażona. Cemu go wzywała? Samotność lepsza tysiąc razy niż to!
— Bo żebym miała na niego jakiś wpływ...
Mijały dni, a Jacqueline niepokoiła się coraz więcej. Nie ulegało wątpliwości, że z Dianem zaczyna być naprawdę źle. Cóż, kiedy nie mogła z nim nie zrobić. Na samą wzmiankę o wyjeździe, mruzczał gniewnie, prosząc, żeby go zostawiła w spokoju. Któregoś popołudnia Freda zastała młodą kobietę samą najwyraźniej zapłakaną. Ezy innych kobiet wprawiała ją zazwyczaj w dobry humor, dodawały pewności siebie, utwierdzały w poczuciu własnej wyższości. Więc pozwoliła sobie na serdeczność.
— Pani droga — zaczęła po pięciu minutach zdawkowej rozmowy — niechże pani przede mną nie udaje. Ja wiem, że pani jest nieszczęśliwa. Pani płakała...
„Droga“ w ustach niektórych kobiet równa się zniewadze. Tak było w tym wypadku.
Jacqueline milczała rozdrażniona. Ale miłość przeważała nad obrazą. Przyszło jej do głowy, że może pani Beaumont ją poratuje. Może ta znieawidzona kobieta dokaże tego, wobec czego ona jest bezzilna. Co tam duma, co tam miłość własna!
— Pani Fredo, chciałabym panią o coś prosić
Wdowa przybrała wyczekującą postawę.